Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, wtorek, 4 grudnia 1945 r. | Nr 279

Bolączki aprowizacyjne

Z licznych powojennych bolączek zniszczonej Polski ostatnio na plan pierwszy wysunęły się bolączki aprowizacyjne. Najszersze masy ludności miejskiej odczuwają coraz dotkliwiej brak i drożyznę niektórych artykułów żywnościowych. Dopiero teraz wielu ludzi uświadamia sobie, jak słusznym było stanowisko Rządu, że pełna i w terminie przeprowadzona realizacja świadczeń rzeczowych wsi jest podstawowym warunkiem zapewnienia ludności pracującej niezbędnej żywności po cenach dostosowanych do zarobków. Akcja realizowania tych świadczeń niestety nie dała koniecznych rezultatów z powodów, które niejednokrotnie omawialiśmy. Wpłynęło to w znacznym stopniu na powiększenie się naszych trudności aprowizacyjnych. Nie jest to jednak jedyna przyczyna braku i drożyzny niektorych artykułów żywnościowych.

Inną przyczynę, bardzo istotną, stanowią niedomagania transportu. W tej dziedzinie naszego życia gospodarczego czekają nas jeszcze olbrzymie zadania. Z dumą stwierdzamy, że węgla wydobywamy obecnie już tyle, co przed wojną, podczas gdy francuski i belgijski przemysł węglowy osiągnął zaledwie 50—60% produkcji przedwojennej, że produkcja naszego przemysłu hutniczego wzrosła kilkakrotnie w stosunku do stanu w pierwszych tygodniach powojennych, że w nieporównanie cięższych warunkach osiągnęliśmy we wielu najważniejszych gałęziach naszego życia gospodarczego wyniki lepsze, niż niektóre kraje mniej zniszczone i bogatsze w kapitały. Natomiast nasze możliwości transportowe nadal są bardzo małe, nie przekraczają 25% przedwojennych. I to ogromnie utrudnia zaspokojenie naszych potrzeb. Odczuwamy np. brak opału nie dlatego, że wydobycie węgla jest za małe, lecz dlatego, że nie mamy dostatecznej ilości wagonów i lokomotyw.

Trzecim czynnikiem potęgującym nasze trudności aprowizacyjne jest spekulacja. O ile zrozumiałym jest wzrost cen np. tłuszczu, o tyle wydaje się nam całkowicie nieuzasadniony brak i wzrost ceny mąki, chleba i cukru oraz niektórych innych artykułów pierwszej potrzeby. Niedawno słyszeliśmy z miarodajnych ust zapewnienie, że posiadamy dostateczne ilości zboża. Co więc powoduje, że nawet w stolicy rolniczej Wielkopolski. trudno o mąkę? Czy temu winne jedynie trudności transportowe, czy też również chaos, panujący na rynku zbożowym — i spekulacja? Faktem jest, że istnieje znaczna rozpiętość pomiędzy ceną tego samego gatunku mąki nawet na terenie jednego województwa, czasem nawet na terenie jednego powiatu. Ceny te w praktyce ustalają młyny — i ustalają je różnie. Dokładny wgląd w gospodarkę młynów i to nie tylko prywatnych, lecz i upaństwowionych, wprowadzenie kontroli cen i uregulowanie handlu zbożem i mąką wydaje się nam pilną koniecznością. W obecnym okresie zimowym gdy brak jarzyn, mięsa i tłuszczu — ziemniaki, potrawy mączne i chleb stanowią główny, dla większości rodzin polskich jedyny pokarm. A pamiętać należy, że chleb otrzymywany na kartki nie starczy rodzinom, składającym się z jednej tylko osoby pracującej i kilkoro wiecznie głodnych dzieci. Właśnie dlatego, że mięso, tłuszcz i cukier są prawie niedostępne dla szerokich mas — muszą one mieć zapewnione prócz ziemniaków co najmniej chleb i kaszę, co przecież według miarodajnych oświadczeń jest możliwe.

Nadeszła też pora uregulowania sprawy cukru. Niedawno — jak donosi prasa stołeczna — zarządzono nieograniczoną sprzedaż cukru na wolnym rynku. Jednakże cukru nadal nie ma, a jeżeli jest, to po cenie przekraczającej możliwości pracujących. Rozumiemy, że cukrownie muszą sprzedać znaczną część swej produkcji po cenach wolnorynkowych, aby pokryć koszty produkcji. Jednakże ludności pracującej należą się choćby skromne przydziały po cenie sztywnej, dostosowanej do zarobków. Takie przydziały zapewne spowodowałyby spadek dziś wygórowanej ceny cukru na wolnym rynku.

Organa bezpieczeństwa same nie zwalczą spekulacji Kontrola cen jest konieczna. Ale najskuteczniejszym środkiem walki ze spekulacją będzie bardziej planowa polityka Ministerstwa Aprowizacji, zmierzająca do zaspokojenia najistotniejszych potrzeb poprzez lepsze zorganizowanie skupu i usprawnienie aparatu rozdzielczego. Dużą rolę w walce z bolączkami aprowizacyjnymi mogą odegrać instytucje spółdzielcze i organizacje kupieckie. Tendencje spekulacyjne dają się dziś zauważyć nie tylko w handlu prywatnym, lecz i w spółdzielczym, a nawet w niektórych biurach sprzedażnych zjednoczeń, pozostających pod zarządem państwowym.

Rentowność jest warunkiem zdrowego rozwoju życia gospodarczego, ale jego naczelnym zadaniem jest zaspokojenie istotnych potrzeb społeczeństwa. Temu zadaniu trzeba dziś podporządkować inne. Po tej linii idzie też polityka gospodarcza Rządu Jedności Narodowej. Chwilowe trudności będą przezwyciężone.

W Norymberdze o Wielkopolsce

Wszyscy patrioci polscy mieli być usunięci z Poznańskiego

Norymberga (PAP). Wśród urzędowych załączników do protokółów posiedzeń „rządu" G. G., badanych obecnie chronologicznie w Norymberdze, znaleziono m. in. pisma urzędowe w sprawie wysiedlenia Polaków z Poznańskiego. Pisma te zawarte są w tomie za rok 1940.

Jedno z pism podaje zarządzenie Reichsfuehrera SS, szefa niemieckiej polityki o usunięciu z terenu Poznańskiego wszystkich Żydów oraz wszystkich Polaków, należących do inteligencji, albo z powodu patriotycznego stanowiska, stanowiących niebezpieczeństwo dla ugruntowania niemieckości na tych terenach. Elementy kryminalne winny być na równi z innymi usunięte. Celem akcji było oczyszczenie i zabezpieczenie nowego niemieckiego terytorium, utworzenie możliwości osiedlenia i zarobkowania dla przybywających osiedleńców. Na podstawie porozumienia z gubernatorem GG. ustalono, iż w pierwszym rzucie winno być usuniętych 30 tysięcy Polaków i 100 tysięcy Żydów do dnia 28. 3. 1940 roku. Miejsce wysiedlenia okolice Warszawy i Lublina. Zarządzenie musi być bezwzględnie przeprowadzone. W innym piśmie kierowanym do inspektorów SP i SD w Poznaniu zarządzona jest dalsza deportacja 120 tysięcy kupców, rzemieślników i chłopów. Ze wszystkich tych załączników przebija jasno i niedwuznacznie kierownicza rola Franka w urzędowych poczynaniach okupanta, zmierzających do zniszczenia polskości na naszych ziemiach.

Dziennik Franka

Norymberga (PAP). Dziennik Hansa Franka, udostępniony przez trybunał delegacji polskiej, zawiera wiele szczegółów, które należycie charakteryzują „generalnego gubernatora". W 35 tomach zawarte są protokóły z posiedzeń „rządu', jak nazywał Frank swoje gubernatorstwo, z zebrań kierowników dystryktów, wyjątki przemówień oficjalnych, a nawet rozmów prywatnych.

Już na początku swego urzędowania, bo 28 października 1939 roku, Frank zażądał od Himmlera przysłania do GG. specjalnie wypróbowanych i zdolnych do walk ludzi, aby zajęty teren mógł się stać bez reszty domeną dla wpływów narodowo-socjalistycznych. Pod datą 1 października czytamy: „pan generalny gubernator wyraził zdanie, że Polakom należy dać tylko takie możliwości kulturalne, które pouczą ich co do ich losu narodowego, filmy wyświetlać albo bardzo złe, albo obrazujące całą potęgę Rzeszy niemieckiej." Powstało jednak pytanie, czy kina w ogóle otwierać. Udzielono na to odpowiedzi, że w dużych miastach jak w Warszawie, kina można od przypadku do przypadku otwierać, gdyż, jak twierdzi Frank, do kina łatwo będzie zbierać ludzi z ulicy, inaczej mówiąc ułatwiać łapanki. Wyższe szkoły i klasztory należy zamykać, gdyż według opinii Franka, były to wylęgarnie nienawiści przeciwko Niemcom.

Problem świadków — cudzoziemców

Norymberga (PAP). Wśród świadków powołanych przez obrońcę i oskarżycieli znajduje się wielu cudzoziemców. W kołach prawników omawia się obecnie z ożywieniem problem, czy cudzoziemiec zobowiązany jest na wezwanie trybunału zjawić się przed trybunałem i składać zeznania. Zdania są podzielone. Amerykanie i Anglicy skłaniają się do przyjęcia tezy, że cudzoziemiec może odmówić zeznań, podczas gdy prawnicy radzieccy i francuscy są zdania, że obywatele 41 państw, kóre przystąpiły do konwencji londyńskiej w sprawie sądzenia przestępców wojennych, muszą zjawić się na wezwanie trybunału. Problem ten interesuje również prawników polskich i polską opinię publiczną. Obrońca Franka powołał bowiem na świadka Młynarskiego, obywatela polskiego.

Polska, Czechosłowacja i Jugosławia w procesie norymberskim

Norymberga (PAP). Zastępca komisarza ludowego ZSRR Wyszyński przyjął przedstawicieli delegacji polskiej i czechosłowackiej przy trybunale. Przedmiotem konferencji były zagadnienia związane ze sprawą Polski i Czechosłowacji na tle procesu norymberskiego, oraz wynikające stąd problemy prawne. W związku z wnioskami, jakie złożyli delegaci polscy i czescy, odbędzie się specjalne posiedzenie głównych prokuratorów Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Anglii i Francji.

Do Norymbergi przybył przedstawiciel rządu jugosłowiańskiego, dr Zyvkowic, celem przedstawienia trybunałowi stanowiska Jugosławii. Dr Zyvkowic zamierza przyłączyć się do wniosków, wysuniętych przez Polskę i Czechy, oraz domaga się uprawnień, jakie osiągnęli delegaci polscy i czescy.

Polska i czeska delegacja prawnicza zostały poinformowane, że ich wnioski oraz wniosek Jugosławii, która przyłączyła się do stanowiska delegacji obu państw, były rozpatrywane na konferencji czterech głównych oskarżycieli. Związek Radziecki poparł stanowisko delegacji polsko-czeskiej, podczas gdy pozostali prokuratorzy nie zajęli jeszcze stanowiska do czasu konsultacji z własnymi rządami.

Spisek przeciwko Czechosłowacji

Norymberga (BBC). — Na wczorajszym posiedzeniu ujawniono szczegóły z tajnego archiwum dotyczące spisku przeciwko Czechosłowacji.

Lady Astor nie będzie świadkiem

Norymberga (PAP). Lady Astor zapytana w Londynie, czy zgodzi się być świadkiem, jak podała obrona niemiecka w pierwotnym wniosku o dopuszczenie świadków z Anglii, odpowiedziała, że nie ma zamiaru przybyć do Niemiec i świadczyć w sprawie Ribbentropa. Nawet Ribbentropowi nie wyszło by to na dobre, powiedziała Lady Astor.

Świadkowie Franka i Sauckela

Norymberga (PAP). Oskarżony Sauckel powołał na świadka gubernatora warszawskiego Fischera, który znajduje się obecnie w obozie dla jeńców woj. w Ludwigshafen. Trybunał podając nazwisko Fischera, dodał obok znak „PW-Prisennier Of War". Człowiek, który odpowiada za Wawer i Treblinkę oraz egzekucje uliczne Warszawy, został więc potraktowany jak zwykły jeniec wojenny, któremu nic nie grozi. Polska nie może zgodzić się z takim określeniem satrapy niemieckiego.

Helena Krawczyk, powołana na świadka przez Franka znajduje się w więzieniu w Norymberdze razem z żoną i córkami Himmlera. Helena Krawczyk była długoletnią sekretarką Franka w Krakowie i z nim razem uciekła z Polski.

W Norymberdze przebywa również kochanka Franka, która bardzo się interesuje życiem swego przyjaciela. W rozmowie z dziennikarzami oświadczyła, że była natchnieniem Hansa oraz że ona poradziła Frankowi wycofać się z życia politycznego. Niestety Frank jej nie usłuchał — mówi z rozżaleniem.

Fotograf Hitlera

Norymberga (PAP). Trybunał powołał Heinricha Hoffmana, przybocznego fotografa Hitlera, który miał wyłączność na fotografowanie Fuehrera i wszystkich uroczystości partyjnych, na eksperta od spraw identyfikacji fotograficznej wszystkich hitlerowców. Hoffman zrobił olbrzymi majątek na Hitlerze, jak zaś opowiadają wtajemniczeni, dzielił się z Hitlerem swymi fantastycznymi zarobkami. Warto również dodać, że w atelier Hoffmana Hitler po raz pierwszy spotkał swoją kochankę, Ewę Braun.

Likwidacja instytucyj niemieckich

Berlin (PAP). Coraz częściej daje się zaobserwować w Niemczech akcję, zmierzającą do wytwarzania pozorów samodzielnej administracji i władzy w rękach niemieckich. Zaświadczenia np. wydawane przez burmistrza Berlina, zaopatrzone w urzędowe pieczęcie, traktowane są przez Niemców jako dokumenty, wydane przez zwierzchnią władzę państwową. W radzieckiej strefie okupacyjnej rozpoczęto bez jakiegokolwiek pozwolenia władz okupacyjnych organizować t. zw. „Reichsgruppen" i „Reichsgesellschaften", instytucje i zrzeszenia urzędowe o pozorach legalnie i samodzielnie działających instytucyj niemieckich. Stwierdzono istnienie nielegalnie założonej „Reichsindustriegruppe", instytucji, która przewidywała nawet organizowanie wielu „centralnych zarządów". Na kierownicze stanowiska w tym zarządzie przewidziane były osobistości byłego rządu hitlerowskiego. Specjalnym zarządzeniem radzieckich władz okupacyjnych wszystkie tego rodzaju instytucje zostały zlikwidowane i tworzenie ich na przyszłość zabronione pod karą ostrych sankcyj.

Berlin (obsł. wł.). Na mocy uchwały alianckiej komisji kontrolnej w Berlinie wszystkie niemieckie organizacje przysposobienia wojskowego i organizacje weteranów zostaną wyłączone spod prawa.

Król Piotr nie wróci

Prasa angielska i francuska o detronizacji króla jugosłowiańskiego

Lewicowy odłam prasy brytyjskiej daje wyraz zadowoleniu z powodu proklamowania republiki jugosłowiańskiej. „News Chronicle" w artykule wstępnym pisze, że wiadomość ta nie była dla nikogo niespodzianką i radzi królowi Piotrowi pogodzić się z sytuacją. „Nie jest on jedynym który uległ temu losowi — pisze dziennik na zakończenie — gdyż wiele tronów zostało obalonych podczas tej wojny, a wiele innych zachwianych. Piotr jugosłowiański podobnie jak inni uchodźcy królewscy będzie mógł znaleźć schronienie w Wielkiej Brytanii o ile powstrzyma się od intryg dla sprawy, która już teraz jest przegrana".

Pierre Bernus analizując na łamach „La Nation" z jednej strony protest króla a z drugiej tezy zwolenników marszałka Tito, pisze: „Jedyna nadzieja, jaką mógłby mieć Piotr II lecz jakiej zapewne nie ma, jest oparta na ewentualnej interwencji anglo-saskiej. Nadzieja ta jest iluzoryczna. Ze strony amerykańskiej jak się zdaje nie ma żadnej nadziei; w Londynie członkowie Izby Gmin, którzy byli obecni na wyborach, orzekli, że wybory te były prawidłowe. Następnie autor wspominając rolę odegraną przez dynastię w Jugosławii kończy: „Możemy jedynie wyliczywszy obiektywnie fakty nie biorąc żanej strony w obronę życzyć jak największego dobrobytu Jugosławii, z którą nas łączy tyle wspaniałych wspomnień".

W „L'Humanite" Pierre Herve pisze: „Wszyscy patrioci francuscy, dla których bohaterska walka Tito była przykładem i natchnieniem muszą odczuwać radość, widząc Jugosławię jak staje w szeregu innych krajów suwerennych, dla których demokracja jest zagadnieniem poważnym i wiążącym nie tylko tematem rozmów i sporów. Wszyscy prawdziwi ,demokraci muszą odczuwać radość z tego że ognisko terroru, masakry policyjnej, feudalnego obskurantyzmu zostało raz na zawsze zmiecione z mapy świata".

Aresztowania Polaków w Niemczech

Norymberga (PAP). Specjalna policja niemiecka w Eforheim aresztowała trzech Polaków, oskarżonych o mordy i rabunki oraz o posiadanie fałszywych dokumentów. Rozprawa ich odbędzie się przed amerykańskim sądem wojennym. Sąd wojenny amerykański skazał w Coburgu dwóch Polaków na karę śmierci, pięciu na dożywotnie więzienie. dwóch na 10 lat więzienia, za dokonanie morderstw rabunkowych oraz posiadanie broni i stawienie oporu amerykańskim wojskom. Pięciu Polaków zostało uniewinnionych.

Dar społeczeństwa angielskiego dla Uniwersytetu Warszawskiego

Londyn (obsł. wł.). — Na jednym ze statków, który odpłynął do Gdyni znajduje się dar społeczeństwa angielskiego dla Uniwersytetu Warszawskiego, a mianowicie 1200 tomów dzieł naukowych.

Polska otrzyma parowozy z UNRRY

Londyn (obsł. wł.). UNRRA zakupiła od armii amerykańskiej 200 parowozów, z których Polska otrzyma 75, Czechosłowacja 60 i Jugosławia 65.

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka

Wicepremier Stanisław Mikołajczyk na zjeździe P. S. L. w Warszawie wygłosił przemówienie, poświęcone niektórym zagadnieniom polskim i określającym stosunek P. S. L. do tych zagadnień.

Ob. wicepremier m. in. powiedział:

My i Niemcy

„W obliczu procesu norymberskiego wypowiem tu opinię chłopów P. S. L. a sądzę, że całego Narodu Polskiego. Pisze się w prasie o przeładowanych pociągach z biednymi, wyrzuconymi z gospodarstw Niemcami, pisze się z litością o tym, że 1200 kalorii dziennie, to dla biednych Niemców za mało. Gdyśmy kiedyś na Zachodzie pokazywali fotografie okrucieństw niemieckich, fotografie nieraz za cenę życia zdobyte, nie wierzono nam, lub uważano te dokumenty za zbyt straszne do publikowania. Litość nad Niemcami, to nie jest już kwestia ściśle humanitarna, to groźna dla nas akcja polityczna. Niech dziś Niemcy nie powołują się na krzywdę, gdy sami obrócili w niewolników całe narody, gdy rozerwali rodziny i mordowali dzieci. Dziś ci sami Niemcy — którzy uciekli masowo przed zbliżającym się frontem, skomlą nagle, że się ich milionami wysiedla. Te miliony, które dziś pukają do wrót okupacji anglo-saskiej, to nie wysiedleni, lecz ci, co uciekli, i my za nich odpowiedzialności nie ponosimy. Korzystam z okazji, by w momencie otwierania procesu norymberskiego przypomnieć polską krzywdę, przypomnieć niebezpieczeństwo niemieckie, które nie minęło.

Największe zadanie

Nieważne jest to, co się pisze o ziemiach zachodnich. Ważne jest, byśmy te ziemie mogli szybko zagospodarować.

Mówię to po chłopsku: musimy to zrobić i zrobimy. Wiem, że wskażecie na przeszkody i trudności. Wola nasza, obowiązek państwowy ważniejsze są niż najcięższe przeszkody. Tak jak Polska nie może być monopolem jednej partii, lecz musi być rządzona koalicyjnie, tak zagospodarowanie ziem zachodnich nie powinno być monopolem jednej partii, lecz zespołowym wysiłkiem narodu.

My to, co robimy, mierzymy nie kwestią osobistych interesów partyjnych, ale interesem Państwa. My wiemy, że szerokie warstwy ludu polskiego, które umiały postanowić, że naród polski się skrwawi, a ziemi nie odda, dziś zrozumieją, że interes Państwa opiera się na szczęściu, pełnej wolności i dobrobycie ogółu.

Potępienie zbrodni N. S. Z.

Muszę jak najostrzej napiętnować bratobójcze mordy N. S. Z. Jasno i wyraźnie odcinaliśmy się zawsze od ideologii i działalności tych grup. Dziś znowu ostrzegamy, stwierdzamy, że każde przelanie krwi bratniej jest zbrodnią przeciw Państwu i musi przez nas być potępione, z którejkolwiek przychodziłoby strony.

Lud polski wierny demokracji

Modne dziś jest identyfikowanie P. S. L. z faszyzmem i reakcją. Boję się, czy czasami nie nadużywa się tej nazwy. Nie chciałbym, aby świat sądził, że Naród Polski, że większość sił w tym narodzie, a jest nią P. S. L., to reakcjoniści. Zarzuty powinno się udowadniać, uogólnianie jest zawsze niebezpieczne.

Trudno było niegdyś bronić dobrego imienia Polski na zachodzie. Za sanacyjny rząd faszystowski odpowiedzialność spadała na nas wszystkich. Nie umieli na zachodzie zrozumieć, że w kraju demokratycznym, choćby przez godzinę, mógł istnieć rząd nie mający oparcia politycznego w masach, dopiero nazwy znane tylko chłopom: Łapanów i Nockowa, dopiero fakt strajku chłopskiego, walki robotnicze na ulicach Krakowa, Lwowa, Częstochowy były przekonywującym dowodem uczuć demokratycznych Narodu Polskiego. Walka Batalionów Chłopskich z Niemcami w Zamojszczyźnie, była pierwszą otwartą walką z Niemcami narodu, który walczył w podziemiach i o którym Prezydent Roosevelt powiedział, że stał się „natchnieniem narodów". Dlatego bądźmy lepiej skromniejsi w walkach wewnętrznych, bo to nam szkodzi na całym świecie. Pamiętajmy, że słowo faszysta i reakcjonista związane jest w opinii świata z hitlerowskimi mordami i bezprawiem. Kalumnie rzucane na P. S. L. stwarzają pozory, że większość Narodu Polskiego to reakcjoniści i faszyści.

Byłoby poniżej naszej godności tłumaczyć się, że nie jesteśmy reakcjonistami, na złą wolę nie ma rady, ale po przyjacielsku zwracam uwagę, że upowszechnianie tych zarzutów jest sprzeczne z państwowym interesem Polski. Nasze wysiłki szły zawsze po drodze demokratycznej do Polski Ludowej.

Odpowiedzialność zaufania

Jeśli my bierzemy pełną odpowiedzialność za Rząd J. N., jeśli współpracujemy z całkowitą lojalnością, życzylibyśmy sobie i my większego zrozumienia tej zwłaszcza prostej prawdy, że od człowieka, który jest wolny od strachu można więcej wymagać, można więcej oczekiwać.

Mogę to z dumą powiedzieć, znając nieco sytuację międzynarodową, że żaden naród nie wykazuje takiej odporności w trudnych sytuacjach, takiej dynamiki jak Naród Polski. Przed żadnym narodem nie stanęło na raz tyle problemów, które muszą być załatwione jednocześnie. Same trudności powojenne wystarczyły na zmobilizowanie całej energii. Zaoranie każdego zagona na ziemiach zachodnich to jest sprawa bytu nie nas, a przyszłych naszych pokoleń. W tym samym czasie musimy przesiedlić miliony braci naszych ze wschodu do naszego polskiego domu.

Stoimy w obliczu przełomowych reform społecznych, dokończenia reformy rolnej, parcelacji junkierskich majątków, by nie stanęła tam na wieki noga Niemca. Miejmyż więcej zaufania do Narodu Polskiego, do mas PSL, wierzmy im, że staną do wspólnego wysiłku.

Zdrada

Niesłychane kłamstwa o naszej sytuacji wewnętrznej są dziś rzucane na świecie. Nie miałem dość czasu, by zająć się tym. Panowie sanacyjni pułkownicy wyliczają jednym tchem wszystkie zdrady, popełnione w mym dość krótkim życiu, za to tylko, że przyjechałem do Polski, a jednocześnie zwalczają pomoc UNRRY i Polonii amerykańskiej, czy inwestycje gospodarcze. To jest zdrada, popełniana przez ludzi, żyjących w wygodzie i dobrobycie, na Narodzie Polskim. Przeszkadza się pomocy gospodarczej wtedy, gdy stan naszego pogłowia zwierzęcego wynosi 25% stanu przedwojennego. By móc szybko zagospodarować, musimy postawić inwentarz. Jestem szczęśliwy, że 150 tysięcy sztuk bydła i 100 tysięcy koni z UNRRY zostanie sprowadzone w niedługim czasie. To jest oczywiście jeszcze niewystarczające. Było to jednak dla mnie miłym symbolem, gdy w porcie w Baltimoore żegnałem cielne jałówki, idące do kraju. Musimy za wszelką cenę podnieść stan naszego pogłowia, dać dziecku polskiemu choć kroplę mleka, chłopu siłę pociągową.

Nasze sojusze

Musimy zagospodarować kraj na zachodzie przed konferencją pokojową. Nie zrobimy tego własnymi siłami. Nieporozumieniem jest zwalczanie idei pomocy gospodarczej z zagranicy.

Sprawa zagranicznej pomocy gospodarczej jest dziś zagadnieniem umów międzypaństwowych, a nie sprawą penetracji kapitału prywatnego w nasze życie gospodarcze.

Chcemy z całego serca i musimy być w sojuszu i przyjaźni z ZSRR. Pracujemy nad ugruntowaniem tej idei w masach, które nam ufają i nam wierzą. Sądzimy również, że jak to powiedział Generalissimus Stalin, niebezpieczeństwo niemieckie jest ciągle żywe i że dla bezpieczństwa Polski jest konieczny sojusz zarówno z aliantem wschodnim jak i z sojusznikami zachodu.

Następna wojna będzie kompletnym zniszczeniem cywilizacji. Cała nasza praca, wszystkie dążenia, każda modlitwa musi błagać o pokój wieczny, by nie lała się więcej krew ludzka.

Jesteśmy przeciwnikami tworzenia bloków. Bloki niosą z sobą niebezpieczeństwo dzielenia świata. Ideałem naszym jest pokojowa współpraca wszystkich narodów w Organizacji Zjednoczonych Narodów.

Wierzymy, że zorganizowane Narody Zjednoczone potrafią zapewnić pokój tak bardzo skołatanemu światu.

Konieczna jest współpraca

W polityce wewnętrznej, wmawia się to nam, a może czasem sami tego nieświadomie pragniemy, czując się potężną masą, że dążymy sami do objęcia pełnej władzy. Nie możemy tego pragnąć. Interes polityczny państwa wymaga współpracy wszystkich stronnictw. Chcemy współpracować, ale jako równi z równymi.

Idziemy do unormowania życia w Polsce, do zapewnienia lepszej przyszłości Narodowi, prawa do wolności i szczęścia każdego obywatela, poprzez sojusz z ZSRR i krajami Zachodu, poprzez szczerą współpracę ze stronnictwami politycznymi, wchodzącymi w skład Rządu Jedności Narodowej".

Bydgoszcz otrzymała krzyż Grunwaldu

Manifestacja żałobna w stolicy Pomorza

Bydgoszcz (PAP). Dzień 1 grudnia był dla Bydgoszczy dniem żałoby w związku z uroczystym pogrzebem 400 ekshumowanych obywateli, ofiar terroru hitlerowskiego. W przeddzień manifestacyjnego pogrzebu trumny ze szczątkami pomordowanych Polaków przewieziono na Stary Rynek i ustawiono na miejscu zburzonego przez hitlerowskich barbarzyńców kościoła Jezuickiego i Muzeum Miejskiego, gdzie odbywały się we wrześniu 1939 r. masowe egzekucje. Straż honorową przy trumnach pełnili delegaci cechów, organizacji społecznych, wojsko i milicja obywatelska. Dziekan bydgoski ks. Konopczyński w asyście księży odprawił mszę żałobną przed 400 trumnami. Następnie odbyło się złożenie hołdu bohaterom i pożegnanie przez przedstawicieli władz, wojska i społeczeństwa.

Wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Milewski zakomunikował, iż Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut w dowód uznania dla hartu i bohaterskiej postawy społeczeństwa Bydgoszczy w okresie okupacji, nadał miastu wielki krzyż Grunwaldu.

M. in. przemawiali w imieniu armii radzieckiej płk Wierchogład. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie w języku polskim przedstawiciela armii amerykańskiej, attache wojskowego płk. Pashley, który równocześnie reprezentował ambasadora USA. Na zakończenie odczytano rezolucję skierowaną do Najwyższego Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze, domagającą się jak najsurowszego ukarania głównych sprawców zbrodni wojennych w Polsce i całej Europie.

Żywność, odzież i lekarstwa dla Polski

Z darów międzynarodowej komisji mieszanej Czerwonego Krzyża z Genewy otrzymał P. C. K.: mleka skondensowanego 23 703 puszki, witamin B — 9933 tubki (odżywka), mydła toaletowego 87 451 kawałków, mydła karbolowego 104 553 kawałków, odzieży 240 pak.

Od amerykańskiego Czerwonego Krzyża otrzymano 135 skrzyń, liczących ogółem 1041 kg wagi i zawierających różny materiał opatrunkowy.

Brytyjski Czerwony Krzyż nadesłał 2350 worków wagi 54 000 kg paczek żywnościowych, 931 skrzyń wagi 26 000 kg czekolady, 60 skrzyń wagi 3740 kg papierosów, 78 skrzyń wagi 5070 kg mydła, 70 skrzyń wagi 2450 kg, zawierających medykamenty i narzędzia chirurgiczne.

Szwedzki Czerwony Krzyż nadesłał 2100 kg warzyw suszonych oraz 360 kg odzieży używanej.

Wszystkie wymienione wyżej dary zostały rozdzielone między 14 Okręgów P. C. K.

Poza tym Polski Czerwony Krzyż otrzymał od amerykańskiego Czerwonego Krzyża w znacznej ilości materiał opatrunkowy i leki w ogólnej ilości 20 ton. Materiał ten oraz leki rozdzielono i wysłano do poszczególnych okręgów P. C. K. w październiku.

Od Brytyjskiego Czerwonego Krzyża otrzymano paczki z lekami i materiałem opatrunkowym w ilości 420 sztuk, które również zostały rozesłane pomiędzy poszczególne okręgi.

Szwajcarski Czerwony Krzyż nadesłał specjalnym pociągiem francuskim różny materiał opatrunkowy i leki, w tym sulfamidy i witaminy, — łącznie 122 paczki. Tym samym pociągiem oddział Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji nadesłał materiał opatrunkowy i leki na sumę około pół miliona franków szwajcarskich.

Kanadyjski Czerwony Krzyż nadesłał całkowite urządzenie szpitala chirurgicznego, wartości 25 000 dolarów. Dar ten nadesłany został okrętem S. S. „Empiry Grey" w 47 skrzyniach.

Polski Czerwony Krzyż w Londynie nadesłał 18 skrzyń z lekami, oraz 221 kartonów z materiałem opatrunkowym — i 3000 kg tranu.

Najobfitsze dary nadeszły do P. C. K. z Genewy, skąd dostarczono samochodami 1479 paczek ogólnej wagi 51 840 kg, zawierających lekarstwa i materiał opatrunkowy.

Wszystkie te dary szczegółowo zinwentaryzowane przez specjalną komisję specjalistów farmaceutów głównej składnicy sanitarnej zostały rozesłane do poszczególnych okręgów P. C. K. Dary rozsyłane są także do różnych instytucyj i zakładów na terenie całego kraju.

Materiały wysyłane są samochodami P. C. K. z konwojentami do miejsc przeznaczenia.

1700 jeńców niemieckich odpłynęło ze Szwecji do Związku Radzieckiego

Londyn (obł. wł.). Wczoraj z jednego z portów szwedzkich odpłynął statek radziecki „Kubań", który zabrał 1700 jeńców niemieckich internowanych w Szwecji. Premier szwedzki Hansen przypomniał, że Szwecja nie przyrzekała żadnej specjalnej opieki i ochrony żołnierzom niemieckim, którzy zostali internowani w Szwecji. 170 Niemców bałtyckich przebywa po głodówce w dalszym ciągu w szpitalu.

Niemieckie łodzie podwodne dla Związku Radzieckiego

Londyn (obsł. wł.). 5 niemieckich okrętów podwodnych, obsadzonych brytyjską załogą, opuściło Kopenhagę udając się na Morze Bałtyckie, gdzie zostaną przekazane Związkowi Radzieckiemu.

Likwidacja groźnej bandy w Berlinie!

Berlin (obsł. wł.). W Berlinie przy pomocy amerykańskiej i sowieckiej służby bezpieczeństwa zaaresztowano bandę złożoną z 70 osób, która od kilku tygodni grasowała po Berlinie, urządzając napady rabunkowe i terroryzując ludność.

Austria otrzyma własną walutę

Wiedeń (obsł. wł.). Począwszy od dnia 13 grudnia 1945 r., jedyną walutą obiegową będzie szyling austriacki.

Ameryce grozi klęska bezrobocia

Waszyngton (BBC). Jak donosi korespondent Reutera, Amerykańska Komisja Porozumiewawcza, która została powołana do życia 4 tygodnie temu, nie osiągnęła żadnych rezultatów. Zadaniem tej komisji było doprowadzenie do porozumienia w kwestiach spornych między pracownikami a pracodawcami. Żadna ze stron nie była skłonną do poczynienia ustępstw. Obecnie w Stanach Zjednoczonych strajkuje ponad pół miliona pracowników.

Amerykański minister handlu w sprawozdaniu wygłoszonym na kongresie stwierdził, że liczba bezrobotnych w roku 1946 może dojść do 7 milionów. „Jeżeli do tego dojdzie — oświadczył minister — Stany Zjednoczone staną przed trudnościami znacznie większymi jak w r. 1932."

Czy Hirohito będzie sądzony?

Waszyngton (obsł. wł.). Joseph Keenan, który wyjeżdża w sobotę do Tokio w charakterze prokuratora na procesie wojennych przestępców oświadczył, że decyzja w sprawie umieszczenia cesarza na liście przestępców wojennych zapadnie dopiero po jego przybyciu do Tokio.

Mordercy brytyjskiego żołnierza przed sądem

Londyn, (PAP). W brytyjskiej strefie okupacyjnej władze brytyjskie zaaresztowały 11 Niemców, oskarżonych o zamordowanie brytyjskiego żołnierza. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że 6 osób z oskarżonych brało bezpośredni udział w morderstwie.

FRASZKA POLITYCZNA

Na nagłe ozdrowienie Hessa

Z chorobami pana Hessa
W Norymberdze istna heca:
Zapewniano wpierw nas święcie,
Że on zanik ma pamięci —
Potem wzięto — nie bez racji —
To za objaw symulacji...
Nie minęła jedna doba,
Trzecia przyszła nań choroba:
Zapewniają całkiem serio,
Że Hess cierpi na histerię —
Już bym głowę swą dał za to,
Że nazwawszy go wariatem
Z przynależnym chorym gloria
Zamkną Hessa w sanatorium —
Lecz trybunał nie rychliwy
Jest — jak widać — sprawiedliwy,
Bo onegdaj orzekł ślicznie:
Hess jest całkiem zdrów psychicznie.

Jerzy Tomski

Minister Bevin o Organizacji Narodów Zjednoczonych

Londyn, (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył podczas śniadania wydanego na cześć przewodniczących delegacji Narodów Zjednoczonych, przybyłych na posiedzenie Komisji Przygotowawczej, że najnowsze zdobycze nauki przekreśliły wszelkie granice między państwami.

Wynalazki ostatnich kilku lat — oświadczył minister Bevin — tak zmieniły obraz świata, że nie wątpię wbrew temu, co mniemają zawodowi obrońcy praw konstytucyjnych i suwerennych, że Rada Bezpieczeństwa stanie się wkrótce parlamentem federacyjnym wszystkich państw świata. Szaremu człowiekowi znacznie bardziej zależy na utrzymaniu pokoju, niż politykom i dyplomatom. Przeciętny obywatel pragnie spokoju, polepszenia warunków bytu i możliwości podróżowania po świecie.

Rozwiązanie XIV-tej armii brytyjskiej

Londyn, (BBC). XIV-ta armia brytyjska, została z dniem wczorajszym rozwiązana. W skład XIV-tej armii wchodziło około 1 000 000 żołnierzy. Armia ta stacjonująca na zachodnim froncie, w pewnym okresie, kiedy to w działaniach wojennych panował zastój, otrzymała przydomek „Armii Zapomnianej".

XIV armia broniła największego frontu od Bengalu do Birmy i Chin. Pod dowództwem gen. Slima walczyła w najtrudniejszych terenach odrzucając nieprzyjaciela z Indochin, otwierając drogę do Chin i zdobywając szereg miast jak Rangun i Mandaley.

Przypisuje się jej zniszczenie 40% sił nieprzyjacielskich na Dalekim Wschodzie. Ogólne straty XIV armii sięgają 17 000 zabitych.

4 miliardy dolarów pożyczki dla Wielkiej Brytanii

Londyn, (BBC). Jak donosi brytyjskie Ministerstwo Skarbu dyrektor departamentu — Brides udał się do Waszyngtonu na ostatnie posiedzenie konferencji finansowej. Wielka Brytania oczekuje na decyzję Stanów Zjednoczonych w sprawie udzielenia pożyczki.

Stany Zjednoczone stoją na stanowisku udzielenia Wielkiej Brytanii pożyczki w wysokości 4 miliardów, niezależnie od kwoty „leand lease".

Wybory prezydenta w Brazylii

Buenos Aires, (BBC). Pierwszy raz od 15 lat odbędą się w Brazylii wybory, podczas których zostanie wybrany prezydent przez 286 posłów i 41 senatorów. W ciągu 60 dni od daty wyborów, posłowie zbiorą się na sesję, celem opracowania konstytucji.

Malajczycy mordują brytyjskich żołnierzy

Jawa, (BBC). Na wyspie Jawa skrajne elementy malajskie stosują represje przeciw Europejczykom. W Tabaraju 1 Hindus został zabity a 3 rannych. Na skutek ognia karabinów maszynowych ze strony malajskiej, brytyjskie okręty wojenne zaczęły ostrzeliwać pozycje Malajczyków, które znajdowały się poza miastem.

We wsi Bekasi w okolicy Batawii wojska brytyjskie odkryły mogiłę, w której znajdowało się 18 żołnierzy hinduskich i 4 brytyjskich lotników. Domyślono się, że żołnierze ci stanowią grupę, która została wysłana samolotem transportowym w dniu 23 października. Samolot — jak zeznała jedna kobieta malajska rozbił się, a na żołnierzy napadło 50 Malajczyków, którzy nożami i oszczepami dokonali mordu.

Proces przeciw ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu

Paryż, (BBC). W najbliższym czasie odbędzie się w Paryżu rozprawa przeciw ambasadorowi niemieckiemu.

Poczta rakietowa

Londyn, (PAP). Korenpondent lotniczy „Daily Mail" donosi, że uczeni brytyjscy, którzy przejęli od Niemców badania nad napędem rakietowym, są przekonani, iż działająca z szybkością 5 000 mil na godzinę poczta rakietowa będzie dostarczała listy z Anglii do Stanów Zjednoczonych w ciągu niecałej godziny. Pułkownik G. W. Raby, który wraz z innymi uczonymi brytyjskimi udał się do Cuxhaven, skąd Niemcy wyrzucali rakiety „V 2", powiedział korespondentowi, że poczta rakietowa będzie opierała się na tych samych zasadach, co „V 2" z tym jedynie wyjątkiem, iż będzie posiadać skrzydła i ruchome podwozie. Zamiast ładunku bombowego będzie specjalne pomieszczenie na pocztę i kabinę pilota, który będzie sprawował kontrolę nad rakietą aż do końca jej lotu. Niemcy opracowywali typ rakiety znany jako „A 9", która miała mieć szybkość 5 000 mil na godzinę i osiągać wysokość od 70—80 mil. Rakietę „A 9" projektowano w celu bombardowania Stanów Zjednoczonych.

„Aspergilina" przeciw dyfterytowi

Moskwa. Profesor Mikołaj Krassilnikow, dyrektor Mikrobiologicznego Instytutu Akademii Nauk oświadczył, że jego prace nad wynalezieniem nowego lekarstwa, podobnego nieco do penicyliny, lecz przewyższającego go pod wieloma względami, dały dobre wyniki. Słynny biolog radziecki oświadczył przedstawicielowi United Press, że nowe lekarstwo, nazwane „aspergilina" jest nadzwyczaj skuteczne w leczeniu dyfterytu.

Aspergilinę otrzymuje on z grzyba „aspergillus niger". Może być hodowany w minerale w odróżnieniu od penicyliny wymagającej podłoża organicznego. W stanie płynnym aspergilinę można stosować do ran natychmiast po operacji.

Wnioski o leki kierować do okręgów P. C. K.

Warszawa, (obsł. wł.). Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia zainteresowanych, że wszelkie wnioski w sprawie udzielenia pomocy w postaci leków, środków opatrunkowych itp. kierować należy nie do Głównego Zarządu P. C. K. w Warszawie, ale do poszczególnych okręgów, pomiędzy które wszystkie dary, jakie otrzymuje P. C. K. z zagranicy są natychmiast rozdzielane.

Polski Monopol Tytoniowy rozpoczął akcję zakupu tytoniu

Kraków (PAP). Liście tytoniowe, pochodzące ze zbiorów 1945 r., skupywane są na 7 stacjach, które zajmują się równocześnie ich klasyfikacją, oceną oraz zapłatą należności za dostarczony surowiec. Ogólnie jakość zbiorów tegorocznych w porównaniu ze zbiorami roku ubiegłego przedstawia się lepiej.

4275 radioodbiorników w Warszawie

W sierpniu br. posiadała Warszawa 2891 radioodbiorników i głośników mieszkaniowych. We wrześniu nastąpił wzrost tej cyfry do 4275. Radioodbiorników lampowych było w tym 3400, detektorowych — 283 i głośników mieszkaniowych — 592.

Plan odbudowy na rok 1946/7

W Warszawie zakończone zostały obrady zjazdu dyrektorów Dyrekcji Odbudowy i naczelników Wojewódzkich Wydziałów Odbudowy. W obradach brali udział przedstawiciele wszystkich województw i dyrekcji odbudowy. Obradom przewodniczył minister odbudowy ob. Kaczorowski.

W trakcie zjazdu omówiono sprawy związane z planem gospodarczym na r. 1946/47.

Konkurs na herb miasta Gdyni

Uwzględniając dezyderaty zarządu głównego Związku Polskich Artystów Plastyków, Zarząd m. Gdyni przesuwa termin składania projektów na herb tego miasta na dzień 2 stycznia 1946 r. Termin ten obowiązuje również i wysyłających pocztą. Konkurs odbędzie się w dniu 25 stycznia, poprzedzony plebiscytem obywateli m. Gdyni. Program konkursu można otrzymać w Wydziale Kultury i Sztuki m. Gdyni.

Uruchomienie poczty lotniczej Polski z zagranicą

Warszawa, (PAP). Dziś uruchomiona została poczta lotnicza z Jugosławią, Rumunią i Albanią.

Wojciech Bylina

Z cyklu: „Najsmutniejsza z emigracji"

Pozbyć się Polaków

(Od własnego korespondenta)

Nastały dla nas dni wyczekiwania Siedzimy w Oxfordzie, czekamy na wyjazd do kraju. Nudzimy się, czytamy wszelkie możliwe gazety, pisujemy i otrzymujemy listy od przyjaciół w Szkocji, którzy jeszcze są regularnym wojskiem, choć do kraju na razie „nie mieli odwagi" zadeklarować się. No i oczywiście — gadamy.

Co nas najbardziej absorbuje? Rzecz prosta — Polska, jak wygląda, jak żyje, a najważniejsze — kiedy do Niej dotrzemy. Dopiero następnym tematem jest Anglia, Anglicy, ich stosunek do nas. To ostatnie trapuje naszego żołnierza bodajże najmocniej. Człowiek pozbawiony ojczyzny jest dziwnie wrażliwy na najmniejszy nawet objaw tkliwości, czy choćby już tylko życzliwości ze strony obcych.

Tak jeszcze niedawno, póki trwała wojna, póki Anglików wyrywały ze snu syreny alarmów lub świst potworny bomb latających — mieliśmy tej życzliwości tyle, że trudno się było doprawdy opędzić. Ostatecznie — człowiek mógł zjeść w ciągu dnia nie więcej, niż jeden — dwa lunche, jeden — dwa dinnery (znałem takiego, który umiał więcej, ale to był wyjątek). Byliśmy rozrywani; „brave Pole" — dzielny Polak był najbardziej pożądanym gościem w każdym domu angielskim lub szkockim, najmilszym towarzyszem.

Zmiana po wojnie nastąpiła tak błyskawicznie, przybrała formy tak nieraz brutalne, że nie wszyscy umiemy się do tego ustosunkować pobłażliwie z filozoficznym spokojem. Bo jakże możemy zachować filozoficzny spokój, kiedy w Szkocji, z której tylu naszych poszło na śmierć w obronie Anglii odbywają się dzisiaj takie widowiska, jak głośny już wśród Polaków meeting w Leven, w dniu 16 października. Warto mu się przyjrzeć na podstawie relacji prasy szkockiej, którą nam do Oxfordu przesyłają koledzy z Edinburgha lub Glasgow.

Na meetingu obecni byli przedstawiciele różnych miast szkockich. Meeting został zwołany w sprawie „przedyskutowania zagadnienia repatriacji Polskich Sił Zbrojnych ze Szkocji".

Naiwny czytelnik zapewne sądzi, że chodziło o powołanie komitetu, który by z jednej strony domagał się od rządu brytyjskiego zezwolenia repatriacji Polaków tak, jak na to zasługują — w oddziałach, z bronią w ręku, z drugiej zaś — przygotował serdeczne, obywatelskie pożegnanie Polaków przez ludność miejscową. Bardzo byłby naiwny taki czytelnik, bo oto Mr. Miller, przewodniczący meetingu, otwierając obrady oznajmił krótko, urągliwie:

„Nie wątpię, że większość zgromadzonych jest za tym, aby pozbyć się Polaków".

Mr. Miller miał rację. Nie będę opisywał wszystkich szczegółów obrzydliwego meetingu, który może sobie rościć pretensje do rekordu zbiorowej niewdzięczności. Czcigodny Miller zaprezentował swoim ziomkom następnych mówców, podkreślając, że spośród nich Mr. Strath służy w marynarce, a Mr. Sutherland w armii lądowej J. K. Mości. Obaj ci nasi „towarzysze broni" zaproponowali uchwalenie petycji, której tekst podam za chwilę. Obaj też zaproponowali zbieranie pod nią podpisów swoich rodaków.

Petycja głosi:

„Do sekretarza stanu dla spraw Szkocji. My, niżej podpisani mieszkańcy Burgh of Leven, domagamy się natychmiastowej repatriacji Polskich Sił Zbrojnych ze Szkocji i odrzucenia przez rząd proponowanego nadawania Polakom obywatelstwa brytyjskiego".

Chodzi o to, że szacowni ziomkowie Mr. Millera poczuli się bardzo zaniepokojeni obietnicą, uczynioną w swoim czasie przez Churchilla, który przyrzekł obywatelstwo brytyjskie Polakom, nie chcącym wracać do Polski. Wtedy Millerowie nie protestowali, bo wtedy jeszcze trwała wojna i Polacy byli potrzebni.

Mr. Sutherland (z armii J. K. Mości) czuł się biedaczysko trochę zażenowany w stosunku do niedawnych towarzyszy broni, tłumaczył się więc gęsto, jak to strasznie przeludniony jest jego kraj, jak to widmo bezrobocia krąży nad wyspami, a wszystko dlatego, że Polacy zajmują miejsce biednych Anglików... Niepotrzebnie dano Polakom obietnice, niepotrzebnie pozwala im się studiować w szkołach, a nawet uniwersytetach, bo oni się tylko uczą zawodów, a potem — o zgrozo! — mogą sięgnąć po pracę, która się przecież należy Szkotom...

Trzeba przyznać, że w tym miejscu poczucie sprawiedliwości, czy może jakieś osobiste wspomnienie ruszyło jedną z Angielek na widowni, bo zawołała:

„W ostatnim spisie absolwentów uniwersytetu znalazłam tylko dwa nazwiska polskie".

„Ale co pani powie o 1944 roku, 1943, 1942, 1941?" — zagrzmiał Mr. Miller.

Biedaczka umilkła, choć mogła słusznie odpowiedzieć, że w tych latach najwięcej nazwisk polskich czytała wśród nekrologów lotników i marynarzy, poległych w obronie wyspy.

Wyręczył ją Mr. Christie, który jeden jedyny (jeśli wolno sądzić z reportażu dziennikarskiego, z którego czerpiemy te szczegóły) wspominał ciężkie lata 1940—1941, apelował do gościnności swoich rodaków i zakończył stwierdzeniem, że zagadnienie jest zbyt poważne na taki meeting. Za to zgromił go nasz miły towarzysz broni, Mr. Sutherland, wołając, że trzeba myśleć o swoich.

Petycję uchwalono bez trudu, podobnie jak tuż przedtem w mieście Peebles. Obecnie zbierane są pod nią dziesiątki tysięcy podpisów. Przez cały kraj przelatuje hasło, tak jędrnie sformułowane w przemówieniu Mr. Millera: POZBYĆ SIĘ POLAKÓW!

Czyż można się dziwić, że my, zgromadzeni w obozie repatriacyjnym pod Oxfordem, czekamy tak niecierpliwie na powrót do kraju? Co — oprócz powrotu jak najrychlejszego — zdoła wynagrodzić naszym kolegom z oddziałów w Szkocji mękę tego niezasłużonego niczym poniżenia? Jakże wielka musi być — i jest! — wśród nich niechęć zarówno do niewdzięcznych gospodarzy jak i własnych „polityków", którzy dla swoich kombinacji i beznadziejnych wyrachowań starają się żołnierza - tułacza jak najdłużej zatrzymać z dala od Polski, na obcym chlebie, już dzisiaj, w kilka zaledwie miesięcy po wojnie, gorzkim jak piołun!

Wzywamy społeczeństwo

O „gwiazdkę" dla żołnierza

Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce obchodzić będziemy święta Bożego Narodzenia, niosące ze sobą tyle pięknych tradycyj i wspomnień. Jakże przykrym byłoby, gdyby w wigilijny wieczór znaleźli się ludzie, którzy pozbawieni domu rodzinnego lub od domu tego oddaleni, odczuliby głęboko samotność i brak rodzinnego ciepła. O Wigilii i opłatku dla tych ludzi musimy już dzisiaj pomyśleć. W sporej ich gromadzie są i nasi żołnierze. W garnizonie w Poznaniu, w Czerwonaku i Swarzędzu jest około 4 tys. żołnierzy, których należy obdarzyć podarkami gwiazdkowymi.

Ciężkie były wojenne Wigilie polskiego żołnierza. Walka nie pozwalała na uroczystość obchodzenia świąt. Nieraz więc żołnierz spędzał Wilię w okopach, to znów na posterunku, a nieraz walcząc, musiał o tym dniu zapomnieć. Dlatego pierwsze święta powojenne, obchodzone w gromadzie druhów czy towarzyszy broni, muszą żołnierzowi pozostawić najmilsze wspomnienie. Przyczynić się do tego może społeczeństwo przez poparcie inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, organizującego „gwiazdkę" w ramach D. O. W. Poznań.

Z rumieńcem wstydu donosimy, że Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza — w Poznaniu, liczącym ponad 320 tysięcy mieszkańców — posiada aż.... 1378 członków. Jeśli weźmie się pod uwagę niską kwotę składki, wynoszącą 5 zł miesięcznie, dochodzimy do wniosku, że społeczeństwo zbyt mało okazuje zainteresowania dla celów Towarzystwa i za mało myśli o żołnierzu. A przecież ten żołnierz przelewał za Polskę krew, a dzisiaj pełni odpowiedzialną służbę w garnizonach.

Lokale T. P. Ż. przy ulicy Grottgera 2 są czynne mimo tej szczupłej pomocy ze strony społeczeństwa niemal przez tydzień. Bo jednak znalazła się garstka ludzi pracujących z prawdziwym poświęceniem, aby przepływającym codziennie przez ten punkt 150 żołnierzom dać pomoc w postaci posiłków i schronienia. Towarzystwo obok pomocy zdemobilizowanym żołnierzom udziela opieki wdowom po poległych i pośredniczy w poszukiwaniu dla nich pracy i niesie ulgę żołnierzom w szpitalach. Oczywiście, że pomoc o tak szerokim zakresie wymaga odpowiednich funduszów. Tymczasem społeczeństwo poznańskie nie dorównuje takim miastom jak Toruń, Włocławek czy Inowrocław w kwestii finansowania Towarzystwa. Również pomoc w naturaliach jest znikoma i przeważnie pochodzi z pozamiejskiego terenu. Z tych powodów Towarzystwo zmuszone było wstrzymać wypłatę zapomóg.

Wszystkie te zaniedbania możemy jednak naprawić, wstępując w szeregi T. P. Ż. i udzielając poparcia jego akcji gwiazdkowej. Zwołane ostatnio w tej sprawie zebranie wykazało, że społeczeństwo rozumie potrzeby takiej akcji i uważa ją za niezbędną. Ciężka sytuacja T. P. Ż. pobudziła natychmiast ofiarność społeczną. Wszystkie organizacje i cechy zgłosiły swój akces, a przewodniczący zebrania, prezes ob. Zakrzewski zadeklarował do dyspozycji komitetu gwiazdkowego kwotę 5 tysięcy zł od Izby Rzemieślniczej i 2 tys. zł od Cechu Stolarskiego. — Jako pierwsi do pracy w komitecie zgłosili się: ob. Rączyński, cechmistrz Cechu Cukierniczego oraz z ramienia władz szkolnych inspektor Lipiński i Pater. W skład komitetu weszło kilkanaście osób.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o poparcie akcji gwiazdkowej. Pieniądze na ten cel należy składać **w banku „Społem" przy ulicy Seweryna Mielżyńskiego**, drobne kwoty i paczki w biurze **Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy ulicy Grottgera 2 (telefon 68-68).** Związki i organizacje mogą składać gotowe paczki, które winny zawierać: wędliny, tytoń, papierosy, materiały do pisania itp. Ponadto obywatele — co zwłaszcza jest godne uwagi — mogą gościć żołnierzy w swych domach. Apelujemy więc do afiarności społeczeństwa: Niech każdy przyczyni się, by pierwsza Wigilia żołnierzy stała się dla nich prawdziwym świętem.

Protektorat nad akcją objęli ob. ob. wojewoda dr Widy-Wirski, ks. arcybiskup Dymek, gen. broni Świerczewski, ppłk Uziębło, prezydent miasta mgr Sroka i szef P. W. O. W. Poznań mjr Łustacz.

J. T.

S. O. S. młodzieży akademickiej

Nędza mieszkaniowa miasta nie tylko ujemnie odbija się na życiu profesorów poznańskiej wszechnicy, ale także, i to w niebywałym wprost stopniu, na młodzieży akademickiej. W istniejących dotychczas domach akademickich młodzież stłoczona jest daleko gorzej, niż w jakichkolwiek najbardziej przepełnionych koszarach. I tak np. w domu przy ulicy Skarbowej 6 w pokojach, liczących 6 m², zamieszkują przeciętnie po trzy osoby. W jednym pokoju, liczącym 9 m², tłoczy się aż pięć osób. A ponieważ cała piątka uczy się, więc, by nie przeszkadzać w nauce jedni drugim, dwie osoby stale pracują w... łazience!

Łoża składają się ze zwykłych żołnierskich łóżek, wymoszczonych słomą, z noszy i składaków oraz z sienników, rozkładanych na podłodze. W braku miejsca i szafy do rzeczy służą za... łóżko (autentyczne!).

W pokojach zimno, bo wiatr często gęsto do nich zagląda poprzez nieszczelne okna, wybite szyby czy też dziury w ścianach i sufitach.

Nie lepiej sprawa przedstawia się w domu przy ulicy św. Marcina 40. I tutaj prymitywizm i ciasnota. W jednym np. pokoju, mierzącym 20 m², zamieszkuje 12 osób. Łóżka i sienniki ubożuchne w pościel. Pierzyn bowiem i ciepłych kołder widzi się mało. Przeważnie koce, a w pokojach zimno, bo nie ma ich czym opalać.

Najrozpaczliwiej jednak przedstawia się sytuacja w domu przy Wałach Leszczyńskiego 6. Tutaj w ogóle pokoje nie są opalane, bo jeszcze nie naprawiono centralnego ogrzewania. Dom ten zresztą, jako bardzo mocno zniszczony, jest dopiero w odbudowie. Nie ma dachu, drzwi i okien. Nieliczne pokoje, możliwe do zamieszkania, zajmuje młodzież głównie ze wschodu. Jest ona bardzo kiepsko wyposażona w pościel i przeważnie sypia pod własnymi płaszczami.

Ale nie sądźmy czasami, że wszyscy studenci naszej wszechnicy mają dach nad głową. Jest jeszcze wielu takich, którzy go nie mają. I tacy noce spędzają na strychach, klatkach schodowych, na dworcu kolejowym, w wagonach lub w gruzach potrzaskanych domów.

Czyż w opisanych warunkach mieszkaniowych nasza młodzież akademicka może oddawać się należycie pracy i nauce? Wykluczone! A przecież nasza młodzież akademicka musi się uczyć i to uczyć bardzo pilnie i intensywnie, by nadrobić choć w części to, co straciła naskutek perfidnej polityki okupanta, ostrzem swym wymierzonej w pierwszym rzędzie w polską młodzież.

Równie tragicznie przedstawia się sprawa odżywiania się akademików. Mamy wyraźne zjawisko **stałego głodowania!** Zjawisko to istniało w pewnej mierze już przed wojną. Iluż więc dzisiaj musi głodować wobec ogromnej pauperyzacji i dosłownej nędzy, panującej wśród 90-ciu procent polskiej inteligencji pracującej, z której przecież rekrutuje się poważny odsetek naszej młodzieży akademickiej. A przecież wśród innych warstw naszego społeczeństwa, np. wśród chłopów i robotników czy nawet rzemieślników niesamodzielnych nie jest lepiej. Są wprawdzie jednostki, a nawet całe grupy jednostek w tej czy innej warstwie naszego społeczeństwa, które materialnie są dobrze sytuowane i których dzieci nie tylko nie odczuwają żadnych braków, ale nawet czują nadmiar, przesyt. Ale takich jest stosunkowo mało. Przytłaczająca większość — to ludzie z trudnością wiążący koniec z końcem, których nie stać na wystarczające dotowanie swoich dzieci, przebywających na wyższych uczelniach.

Jeśli chodzi o młodzież Uniwersytetu Poznańskiego — to na 3700 członków Bratniej Pomocy uczelni, większość potrzebuje stałej i to wydatnej pomocy. I nic dziwnego, skoro 70 procent młodzieży pochodzi spoza Wielkopolski, bo z Wileńszczyzny, ze Lwowa i z Małopolski wschodniej, z Warszawy oraz z obozów koncentracyjnych. A więc w większości wypadków jest pozbawiona rodziny i skazana w studiach na własne siły. Budżet zaś takiego akademika jest niesłychanie skromny. Przeciętnie wynosi miesięcznie 300 do 400 złotych. Za tę sumę trzeba się wyżywić, opłacić mieszkanie, uczelnię, kupić książki i konieczne przybory piśmienne, ubrać się, obuć oraz zaspokoić najpotrzebniejsze wydatki osobiste.

A jak tu koniec z końcem związać, skoro bardzo skromny obiad bratniacki z 3 zł, dotychczas płaconych, podskakuje na 12 zł. Samym zaś obiadem żyć nie można. Trzeba zjeść jeszcze skromne śniadanie i kolację. Ale skąd na to brać pieniądze? Pożyczyć? Dzisiaj o to bardzo trudno. Więc trzeba zrezygnować z obiadów lub ze śniadań i kolacyj. W jednym czy drugim wypadku trzeba głodować. I głoduje się... Tak mi mniej więcej odmalował swoje położenie jeden ze studentów, wilnianin.

W interesie narodowym leży posiadanie jak najwięcej zdrowych, pełnych sił i ochoty do pracy ludzi z wyższym wykształceniem. Nie możemy więc dopuścić do tego, aby nasza młodzież akademicka odbywała swoje studia kosztem zdrowia czy nawet życia, co już nieraz przed wojną miało miejsce, kiedy to ambitny, biedny student skończył o własnych siłach sudia po to, aby po ich ukończeniu położyć się do łóżka i więcej z niego już nie wstać.

Tego rodzaju wypadki powtarzać się nie mogą i wierzę mocno, że się nie powtórzą!

Do ich powtórzenia się nie może dopuścić zarówno rząd, jak i przede wszystkim całe polskie społeczeństwo, do którego apelujemy o pomoc dla uczącej się młodzieży poznańskiej wszechnicy. Niechaj więc rząd nie skąpi pieniędzy, a ci wszyscy, którzy opływają we wszystko, a tak samo ci, u których nadmiaru nie ma, ale którzy bez większego uszczerbku dla własnej rodziny mogą przyjść z pomocą naszej uczącej się młodzieży, nie poskąpią tej pomocy.

Pomoc ta może być okazywana pod różnymi postaciami. Może być w pieniądzach, naturaliach czy nawet w formie stałych względnie okresowych obiadów czy kolacyj, a nawet kąta w mieszkaniu. Ale to trzeba czynić w takiej formie, by korzystający z tej pomocy nie odczuwali jej jako jałmużny, ale jako z serca płynącą uprzejmość dla potrzebujących. Żyjemy przecież w takich czasach, w których wszelka wzajemna pomoc pod jakąkolwiek bądź postacią jest obowiązkiem, wprost nakazem narodowym dla wszystkich trzeźwo i poważnie patrzących w przyszłość Polaków. I zarówno dający, jak i odbierający tę pomoc nie powinni się krępować jej formą, ani jej sposobem. Te mogą być różne. Takie, na jakie kogo stać. Najważniejsze, by były.

Wiem dobrze, że nasza młodzież jest dumna i ambitna; że duma i ambicja nie pozwalają jej skarżyć się na swój ciężki los. Nie upoważnia to nas bynajmniej do nieinteresowania się położeniem materialnym i warunkami życia i pracy naszej młodzieży akademickiej, do niemyślenia o ulżeniu jej ciężkiej doli i o przyjściu z zorganizowaną pomocą.

A ponieważ akcja niesienia pomocy naszej młodzieży akademickiej winna mieć charakter stały i uregulowany, proponuję stworzenie stałego Komitetu czy Stowarzyszenia, mającego obowiązek zajęcia się tą sprawą. O ile mnie pamięć nie myli — to przed wojną istniała podobna instytucja. Należałoby ją reaktywować lub stworzyć nową dla tychże celów.

Wszelkie w tym względzie projekty i propozycje proszę uprzejmie zgłosić do Redakcji „Głosu Wielkopolskiego", a gotowość przyjścia z doraźną pomocą młodzieży akademickiej w formie obiadów, kolacyj, w naturaliach czy w gotówce — do zarządu Bratniej Pomocy U. P., św. Marcin 40.

Dr Janusz Dunin-Michałowski

Jak korespondować z Polakami w Niemczech?

Zarządzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 12 ub. miesiąca dozwolona jest wymiana korespondencji z osobami wywiezionymi do Niemiec i przebywającymi obecnie w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Osoby, które otrzymały od swych krewnych lub bliskich listy oznaczone czerwonym napisem „Displaced Persons Mail Paid" mogą wysyłać do nadawców tychże listów po 2 listy na miesiąc. Bliższych informacyj co do warunków wysyłania listów udzielają urzędy i agencje pocztowe.

KRONIKA POZNAŃSKA

Wtorek, dnia 4 grudnia 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Barbary
Kalendarz słowiański — Bratumiły

Zgon zasłużonego lekarza

(c) W nocy z dnia 2 na 3 bm. zmarł wybitny lekarz, naukowiec i organizator, długoletni kierownik Kliniki Położniczo-Ginekologicznej w Poznaniu śp. prof. dr Bolesław Kowalski. Zmarły cieszył się długie lata sympatią i uznaniem nie tylko personelu szpitala i pacjentów, lecz również całego poznańskiego świata naukowego.

Śp. prof. dr Kowalski urodził się w r. 1885. Studia uniwersyteckie kończył w Berlinie, po czym do roku 1918 pracował jako prymariusz w klinice wrocławskiej u prof. Pistnera. W r. 1919 przybył do Poznania i tu habilitowany został na Uniwersytecie Poznańskim. Równocześnie dr Kowalski objął stanowisko naczelnego lekarza Uniwersyteckiej Kliniki Położniczo-Ginekologicznej. W roku 1939 został przez Niemców wywieziony do Generalnej Gubernii i tam spędził cały okres okupacji. W marcu br. powrócił jako jeden z pierwszych profesorów do Poznania i objął ponownie kierownictwo kliniki, uruchamiając ją w krótkim czasie.

W okresie swej działalności lekarskiej — dr Kowalski wyszkolił trzech asystentów ginekologów oraz wydał około 25 dzieł naukowych. Krótko przed śmiercią ukończył pierwszy tegoroczny kurs studentów ginekologii oraz miał na ukończeniu podręcznik naukowy z dziedziny położnictwa i ginekologii. Zmarł na skutek ataku sercowego. Śmierć dra Kowalskiego stwarza dotkliwą lukę w świecie lekarskim, który utracił jednego z najwybitniejszych fachowców i naukowców.

Będą choinki na święta

(p) Wobec szalonych szkód dokonanych przez rabunkową gospodarkę okupanta oraz poważnych zniszczeń lasów, spowodowanych przez działania wojenne zmuszeni jesteśmy zastosować najdalej idące oszczędności w gospodarowaniu drzewem oraz zapobiegliwą przezorność podczas wycinania choinek w okresie świąt Bożego Narodzenia. Musimy się również liczyć z pasożytniczą spekulacją niektórych jednostek oraz z trudnościami transportowymi związanymi z dostawą choinek do większych ośrodków miejskich.

Kwestia udostępnienia każdej rodzinie możliwości obchodzenia pierwszej w Wolnej Polsce gwiazdki przy tradycyjnej choince napotyka na wiele przeszkód.

Aby najracjonalniej rozwiązać sprawę — Spółdzielnia „Las" organizuje dostawę stu tysięcy sztuk choinek dla większych miast. Przy dostawianiu drzewek będą współdziałać organizacje: P. C. K., OM. TUR, Związek Walki Młodych i Związek Harcerstwa Polskiego.

Uprasza się ludność, aby w okresie przedświątecznym zwróciła baczną uwagę na osobników, którzy bez jakiegokolwiek poczucia miłości przyrody, usiłować będą na własną rękę zdobywać sobie choinki, wycinając co najpiękniejsze okazy z naszych zdemolowanych borów. Grabieżców i szkodników należy natychmiast oddać w ręce władz porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Dzieci czekają na gwiazdkę

W odpowiedzi na artykuł w „Głosie Wielkopolskim" z dnia 30 ub. miesiąca pt. „Dzieci czekają na gwiazdkę" Miejski Komitet Opieki Społecznej donosi, że już kilka tygodni temu wszczął przygotowania celem urządzenia gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta. Dowodem tego jest, że już dziś 4 bm. MKOS urządza w siedmiu przedszkolach poznańskich uroczystości „Mikołaja". W innych miejscach podobne imprezy odbędą się w najbliższych dniach.

Poza tym projektuje się urządzenie gwiazdki dla sierot i wdów po poległych w walce o Cytadelę. Zamiarem MKOS'u jest również obdarowanie chociażby skromnymi podarkami gwiazdkowymi wszystkich podopiecznych, korzystających z kuchen ludowych.

Ponieważ Komitet nie rozporządza dostatecznymi funduszami, które pozwoliłyby postawić akcję na właściwym poziomie, zwraca się z prośbą do społeczeństwa a w szczególności do firm o datki i prezenty.

Ofiary składać można w biurach MKOS'u przy ul. Chełmońskiego 2, II ptr. telefon 63-72, PKO -V-220, KKO p. Poznań 35, Pomoc Zimowa V-123.

Najlepsze imprezy

(p) Dobrych imprez nie ogląda się zbyt często. Trudno również szerokim rzeszom społeczeństwa podziwiać stojące na wysokim poziomie przedstawienia, koncerty, czy inne występy znakomitości artystycznych. Przyczyny tego są wszystkim dobrze znane.

Jednym z głównych zadań Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" jest właśnie udostępnianie swym członkom oglądania imprez najbardziej artystycznych. Nie da się to zawsze przeprowadzić, ale „Czytelnik" dokłada starań, aby możliwie często móc zapraszać swych członków na niewątpliwie wartościowe odczyty, przedstawienia i widowiska.

W najbliższy poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 18,30 członkowie „Czytelnika" oraz czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego" będą mieli okazję oglądania w Teatrze Wielkim świetnego recitalu tańca, humoru i satyry. Wystąpi jedna z najlepszych tancerek polskich Stanisława Selmówna oraz niezrównany kpiarz warszawski Bolesław Jaksztas. Przy fortepianie Marian Szczęsnowski. Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego oraz Członkowie Spółdzielni „Czytelnik" otrzymają bilety po cenach znacznie zniżonych. Radzimy jak najszybciej nabyć bilety w redakcji „Głosu Wielkopolskiego" przy ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. aby zapewnić sobie najlepsze miejsca.

Pomoc lecznicza na wsi

może powstrzymać grożącą nam katastrofę ludnościową

Dane statystyczne sprzed 1939 roku wykazują, że pod względem przyrostu naturalnego zajmowaliśmy w Europie drugie miejsce po Rumunii, a cyfra urodzeń wynosiła u nas 38,9 na 1.000 mieszkańców. Równocześnie liczba urodzeń na wsi przewyższała znacznie przyrost naturalny w miastach, co zresztą jest powszechnym zjawiskiem we wszystkich państwach o strukturze rolniczej. Na wsi zawierano przeciętnie o 300 procent więcej małżeństw aniżeli w miastach. Z tą wielką siłą żywotną naszego ludu związany był jednocześnie wielki tragizm. Wieś składała największy haracz śmierci — głównie przez ogromną śmiertelność dzieci.

Wojna i wszystkie jej następstwa nie zmieniły istniejącego przed wojną stanu, a raczej go jeszcze pogłębiły. Obecnie Polska liczy najwyżej 25 milionów ludności, podczas gdy przed wojną liczyła 36 milionów 200 tys. mieszkańców. Zestawienie tych dwóch cyfr mówi wyraźnie, jak ogromne straty ponieśliśmy, jak palącym zagadnieniem staje się zwiększenie naturalnego przyrostu ludności w Polsce.

Działanie polityki ludnościowej musi iść w kierunku podwyższenia liczby urodzeń i obniżenia śmiertelności. Tym zadaniom poświęcono konferencję porozumiewawczą, zwołaną przez wojewodę poznańskiego dra Widy-Wirskiego w ub. piątek, w ramach odbywającego się zjazdu lekarzy z naszego województwa. W konferencji obok licznie zgromadzonych lekarzy wzięli udział przedstawiciele sfer samorządowych, politycznych i społecznych, z dyr. departamentu Ministerstwa Zdrowia ob. Grynbergiem na czele. Zagadnienie pomocy leczniczej wsi naświetlił ogólnie wojewoda dr Widy-Wirski, po czym nacz. Wydziału Zdrowia dr Zaroski opierając się na cyfrowym zestawieniu liczby urodzeń w poszczególnych krajach oraz na statystyce urodzeń i zgonów w Polsce, zwłaszcza na wsi, zobrazował katastrofalny stan ludnościowy i wypływające z niego następstwa. Jest dowiedzionym faktem, że rozrodczość zmniejsza się w miarę przekształcania się państw z rolniczych w przemysłowe. W wyniku wojny Polska zmienia swoją strukturę na kraj rolniczo-przemysłowy. I ten więc czynnik jest jeszcze jednym argumentem, dla którego musimy zwrócić uwagę na zwiększenie liczby ludności naszego kraju.

W obszernym referacie inspektor lekarski dr Wrzyszczyński omówił sposoby, jakimi należy dążyć do zorganizowania pomocy leczniczej na wsi. Pomoc musi zmierzać w kierunku udostępnienia wsi korzystania ze wszelkich zdobyczy lekarskich i otoczenia troską kobiety wiejskiej. Plan doraźny obejmuje obsadzenie najważniejszych punktów, których ze względu na duże zagęszczenie miasteczek w Wielkopolsce jest 130. Dotychczas 98 z tych miejscowości obsadzono lekarzami. Jedną z najpilniejszych potrzeb staje się więc umieszczenie lekarzy w 17 miasteczkach i 15 gminach wiejskich, pozbawionych opieki zdrowotnej. Brak ponadto w 25 wiejskich punktach położnych, a na najbliższą przyszłość potrzeba 100 wykwalifikowanych sił tego rodzaju. W innych województwach organizacja opieki zdrowotnej przedstawia się znacznie gorzej.

Wiele przyczyn wpływa na taki stan rzeczy. Odczuwamy po wojnie duży brak lekarzy, przy czym większość z nich osiedla się w miastach, licząc na lepsze warunki życia. W miasteczkach i wsiach brak niejednokrotnie odpowiednich pomieszczeń na gabinet lekarski, brak mieszkań dla lekarzy — czynniki zaś społeczne, które mogłyby w dużej mierze zapobiec trudnościom nic w tym kierunku nie robią. Trzeba więc, by wszyscy rozumieli doniosłość pracy lekarza na wsi, by przez współpracę i pomoc w pokonywaniu trudności przyczyniali się do zorganizowania pracy na odcinku zdrowia. Praca ta ma w najbliższej przyszłości koncentrować się w Okręgowych Ośrodkach Zdrowia. Ośrodek będzie posiadał gabinet lekarski wyposażony w konieczne urządzenia. Ma on skupiać całość prac związanych z lecznictwem, a więc prowadzić akcję sanitarną, stworzyć opiekę nad matką i dzieckiem, a poprzez powiatowe i gminne komisje zdrowia, składające się z przedstawicieli samorządu, partyj i organizacyj społecznych wpływać bezpośrednio na ludność — akcją uświadamiającą. Ośrodek będzie własnością społeczną. Nad realizacją jego celów będą współpracować wszystkie czynniki społeczne jak: nauczycielstwo, Samopomoc Chłopska, partie polityczne itd. Ludność zubożała leczona będzie w ośrodku bezpłatnie, przy czym zwróci się uwagę na zaniedbane na wsi leczenie ambulatoryjne.

Do referatu dra Wrzyszczyńskiego wygłosił koreferat lekarz powiatowy z Kępna dr Radajewski. Naświetlił on problem z punktu widzenia wsi, domagając się szeregu radykalnych zmian na odcinku lecznictwa. Sprawy szpitalnictwa odnośnie do wsi, omówił zastępca nacz. Wydziału Zdrowia dr Ceptowski. Prelegent podkreślił, że chociaż w ogromnie ciężkich warunkach uruchomiono większość szpitali, szpitalnictwo nie stoi na odpowiednim poziomie i musi walczyć z trudnościami zwłaszcza pokonywać braki aprowizacyjne. Szpitale dla ludności wiejskiej są niemal niedostępne — głównie z powodu wysokich kosztów leczenia i utrzymania. Koszty te w wypadku leczenia ubogiej ludności wiejskiej należy przerzucić na samorządy, ubezpieczalnie społeczne i związki samopomocy chłopskiej. Rozliczenie winno następować na drodze wzajemnych usług.

Szereg istotnych uwag przyniosła obszerna dyskusja, jaka wywiązała się po referatach. Zwrócono uwagę na potrzebę przełamania nastawienia wsi do spraw lecznictwa jako też na konieczność nauczenia kobiety wiejskiej obchodzenia się z dzieckiem. Dyskutujący pozytywnie ustosunkowali się do akcji pomocy lekarskiej dla wsi poprzez okręgowe ośrodki zdrowia. Wydziały lekarskie przy uniwersytetach, przyjmowały większą ilość młodzieży pochodzącej z ośrodków wiejskich, gdyż młodzież ta może stanowić później wartościowy element w pracy lecznictwa wiejskiego, Wykształcenie lekarza, według obecnych założeń ma być więcej nastawione na praktykę ogólną, przy czym należało by zwrócić baczniejszą uwagę na praktyczne wyszkolenie w dziedzinie położnictwa, gdyż ta dziedzina decyduje o powodzeniu lekarza na wsi. Dalej koniecznym staje się jak najszybsze utworzenie szkół pielęgniarstwa, w pierwszym zaś rzędzie wykształcenie pewnej minimalnej choćby ilości kobiet na higienistki społeczne. Są one nieodzowną pomocą w pracy lekarza.

Wreszcie należało by dokładnie określić stosunek lekarza do służby wojskowej, gdyż wielu lekarzy nie chce iść na wieś lub trzyma się klinik z obawy przed powołaniem do wojska. Konferencję zakończyło przemówienie dyr. departamentu Grynberga. Apelował on o pomoc społeczeństwa, a lekarzy wezwał do osiedlania się po miasteczkach i wsiach.

Jeżeli nie chcemy dopuścić do katastrofy ludnościowej, trzeba natychmiast przystąpić do mobilizacji wszelkich środków mogących zapobiec śmiertelności oraz utrzymać przyrost naturalny ludności.

J. T.

Wieczór poezji Eugeniusza Żytomirskiego

W Warszawie w latach okupacji sztuka polska wygnana z teatrów i sal koncertowych schroniła się w zadymionych lokalach małych kawiarenek. Było to naówczas koniecznością. Z konieczności jednak zrodziła się z biegiem lat potrzeba. Potrzeba wartościowej strawy duchowej wśród tych sfer społeczeństwa, dla których — i nie tylko ze względów finansowych — niedostępną była sztuka, zaklęta w dostojne, uroczyste ramy zewnętrznego otoczenia. Sala koncertowa czy aula uniwersytecka onieśmiela bądź też odtrąca przewidywaniem „uczonej" nudy, i wiele pracy będzie potrzeba, by przełamać opory psychiczne szarego tłumu, wychowanego od wieków w poczuciu niższości. Fakt, że artyści nasi w czasie wojny zeszli z koturnów i zmieszali się z tym szarym tłumem, pracę w tym kierunku znakomicie ułatwia

W Poznaniu, gdzie na ogół przed wojną sztuką we wszystkich jej przejawach interesowało się tylko szczupłe grono wybrańców, pewna jej demokratyzacja szczególnie jest wskazana. Toteż za słuszny uznać należy eksperyment Eugeniusza Żytomirskiego, który urządził wieczór poezyj swych i pieśni w kawiarni „Swan". — Eksperyment uważać należy ze wszech miar za udany. Zwłaszcza, że poezja Żytomirskiego, prosta i jędrna w formie, jest równocześnie bardzo mocna w swych akcentach patriotycznych i nastrojowa w liryce osobistej. — Poeta recytował szereg wierszy ze swych zbiorów przedwojennych „Bez w samolocie", „Do przyjaciela", „Pierwsze przykazanie", „Zimowe kolory" a także z przygotowanych do druku książek, napisanych już w czasie wojny „Śpiew nad gruzami" i „O Noemi rapsod pośmiertny". Szczególny entuzjazm wzbudziły wiersze „Tramwaj 21" i „Ballada o profesorze", w której tak wydatnie uwypukla się zdolność Żytomirskiego wyjścia poza ramy własnego „ja" i wczucia się w psychikę z gruntu odmienną od swojej, oraz bardzo oryginalny w swej koncepcji artystycznej wiersz pt. „Fryne".

Artystka Teatru Nowego Jolanta Skubniewska z dużą dozą dramatycznego talentu zarecytowała poemat pt. „Szopen". Jest to prawdopodobnie najlepszy wiersz Żytomirskiego. Poeta napisał go pod wpływem pierwszego impulsu oburzenia na wieść o zburzeniu przez Niemców pomnika nieśmiertelnego geniusza. Potęga wezbranego uczucia jest w wierszu tym tak wielka, że łamie szranki rymów i strof, chwyta za pierś słuchacza i budzi ów pełny rezonans, który jest marzeniem każdego poety, ale bywa nagrodą tylko niewielu.

W drugiej części wieczoru utalentowana śpiewaczka Maria Laskowska, artystka Teatru Wielkiego, odśpiewała szereg pieśni do słów Eugeniusza Żytomirskiego, budząc — zwłaszcza utworami o akcentach patriotycznych — (Marsz Śródmieścia, Ukochana, ja wrócę) — powszechny entuzjazm. Przypadkowa — jakby można przypuszczać — publiczność kawiarniana zdała egzamin okazując zrozumienie dla prawdziwej sztuki, do czego przyczynił się bardzo szczęśliwy wybór lokalu na tę imprezę. (r)

Remonty

Z opracowanego ostatnio przez Wydział Planowania Zarządu Miejskiego zestawienia wynika, że już w dniu 21 lutego br. przeprowadzono remont 6 domów użyteczności publicznej. W dniu tym zatrudnionych było przy pracach restauracyjnych 30 pracowników. W dniu 1 kwietnia przeprowadzono remont: 24 budynków użyteczności publicznej, 12 gmachów publicznych i 180 domów mieszkalnych. Liczba zatrudnionych przy odbudowie robotników wzrosła w tym czasie do 810 osób.

Najwięcej domów użyteczności publicznej było w remoncie w miesiącu wrześniu, bo aż 95, najwięcej gmachów publicznych restaurowano po 15 kwietnia — było ich 17, a najwięcej domów mieszkalnych naprawiano w czerwcu — ogólna ich liczba wynosiła 297. W dniu 1 sierpnia zatrudnionych było przy odbudowie najwięcej robotników, bo aż 3 030 osób.

Do dnia 1 października przeprowadzono ogółem remont częściowy w 350 budynkach i dzięki temu uzyskano 924 izb w domach mieszkalnych i 577 izb w gmachach użyteczności publicznej. Lokali handlowych wyremontowano 85, naprawiono 327 dachów. Jeżeli chodzi o uczelnie to na ogólną ilość 54 remontowanych szkół — ukończono prace w 20.

Trzeba zaznaczyć, że w ciągu miesięcy letnich Bank Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu rozdzielił między właścicieli i administratorów domów mieszkalnych kredyt w wysokości 27 milionów zł. Poznań otrzymał 26 065 tys. złotych, a prowincja 935 tysięcy zł. Podane cyfry odbudowanych względnie odrestaurowanych domów, nie obejmują domów, w których przeprowadzono remont prywatnie. Najczęściej zdarza się, że prywatnie remontuje się tylko mieszkania a w rzadkich tylko przypadkach całe domy.

Prac remontowych dotychczas nie przerwano. Oddział Budownictwa Naziemnego naprawi przypuszczalnie do okresu mrozów jeszcze około 50 budynków, w których poza innymi ubikacjami miasto uzyska dalszych 200 izb mieszkalnych. (p)

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 18-ta — „Cyrulik sewilski"; jutro — teatr nieczynny.

Teatr Polski: dziś, godz. 15-ta — „Skiz", godz. 18-ta — „Matura"; jutro, godz. 15-ta — „Skiz", godz. 18-ta — „Matura".

Teatr Nowy: dziś i jutro godz. 18-ta — „Sublokatorka".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś i jutro, godz. 18-ta — „Trębacz z wieży ratuszowej".

Miejski Teatr Marionetek: dziś i jutro, godz. 16-ta — „Dzielny krawczyk".

Cyrk — Varieté: dziś i codziennie, godz. 19-ta — program inauguracyjny.

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „Adieu"; **„Bałtyk":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Miodowy miesiąc"; **„Jedność":** godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Bitwa orłowska"; **„Warta":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Trzewiczki"; **„Wolność":** godz. 15, 17 i 19-ta — „Kutuzow".

Teatr Polski w bieżącym tygodniu

Teatr Polski wystawia w bieżącym tygodniu do piątku, dnia 7 bm. włącznie, o godz. 15-tej „Skiz", a o godz. 18-tej „Maturę". W sobotę o godz. 18.15 grany będzie „Skiz", a w niedzielę o godz. 12 i 15-tej „Skiz", o 18-tej „Matura".

Stanisław Dzięgielewski w „Kukułce"

Znany przedwojennemu Poznaniowi pianista, Stanisław Dzięgielewski, wykonawca muzyki lekkiej i autor parodyj muzycznych, bierze udział wraz ze śpiewaczką Jadwigą Łagun w nowym, czternastym programie „Kukułki" pt. „Żeby trudniej było zgadnąć". Poza tym normalna obsada: Roman Kołoniecki, Zygmunt Wojdan i in.

Program ten grany będzie w Kawiarni „As" tylko cztery razy, do czwartku włącznie. Początek o godz. 18-tej.

Premiera „Krainy uśmiechu"

W czwartek, dnia 6 grudnia, o godz. 18-tej wystawiona będzie w Teatrze Wielkim premiera „Krainy uśmiechu", operetki Franciszka Lehara w trzech aktach i czterech obrazach.

W rolach głównych ujrzymy Zofię Fedyczkowską jako Lizę oraz Hannę Dobrzankę jako Mi. Władysław Bratkiewicz grać będzie komiczną rolę Eunucha, Bolesław Horski — rolę Tschanga, Witold Łuczyński wystąpi jako książę Sou-Chong, Zygmunt Mariański jako hrabia Ferdynand, a Stanisław Winiecki jako porucznik Gustaw.

Balet w układzie baletmistrza Stanisława Miszczyka obejmuje efektowne tańce — Walc w akcie pierwszym i Suitę Baletową w czterech częściach w akcie drugim. Muzycznie opracował operetkę dyr. Zygmunt Wojciechowski, reżyseria Bolesława Horskiego, pomysłową inscenizację plastyczną projektował art. malarz Zygmunt Szpingier.

Bilety są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego

Program audycyj radiowych na dzień 5 bm.

6.55 Program z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w oprac. Renaty Dobrowolskiej; 8.40 D. c. muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Muzyka; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Z twórczości Verdi'ego; 15.40 Kącik przemysłowy; 15.50 Artykuł prasowy; 16.00 Program z W-wy; 16.45 Kącik Stronnictwa Demokratycznego; 17.00 Program z W-wy; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Program z W-wy; 19.15 Kącik P. U. R.; 19.25 Omówienie poznańskiego Czwartku literackiego; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 „Pędzlem wyobraźni"; 20.00 Wojsko polskie w pieśni ludowej. Audycja w opracowaniu Alfreda Sikorskiego (słowo) i Mariana Obota (muzyka). Udział biorą: Felicja Kurowiak-Filingerowa i Adam Gruszczyński oraz Trio salonowe; 20.30 Tańce polskie (płyty); 20.45 Pogadankę z cyklu „Zabytki poznańskie po pożodze" pt.: „Skałka poznańska" wygłosi Franciszek Jaśkowiak; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 Lekka muzyka symfoniczna; 22.00 Koncert z Łodzi; 22.30 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

KOMUNIKATY

Uwaga, zdemobilizowani! Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Mazurskiego w Olsztynie zawiadamia, że na terenie tamtejszego okręgu wakują różnorodne stanowiska zarówno w przemyśle tartacznym jak i administracji leśnej. Ponadto Dyrekcja odczuwa brak robotników leśnych i tartacznych.

Kandydaci do służby winni zgłaszać się do Dyrekcji w Olsztynie, Aleja Wojska Polskiego 13.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu — Biuro Organizacji Dostaw, zwołuje konferencję na dzień 6 bm. o godz. 16-tej w sprawie transportów węgla dla pracującej ludności miasta Poznania. Konferencja odbędzie się w lokalach O. K. Z. Z. w Parku Wilsona. Przybycie konieczne.

Polski Czerwony Krzyż poszukuje: ob. Józefa Bocka, repatrianta z Podkamienia pow. Brody; rodzinę ob. Stanisława Legiewicza z Wilna; rodzinę ob. Edwarda Dopierały, który przebywał w Doelau/Halle; ob. Mieczysława Czapelskiego, ur. w r. 1908, b. naczelnika Izby Skarbowej w Poznaniu.

Informacje do P. C. K. Poznań, Asnyka 5.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Zawodów Pokrewnych w Polsce, Oddział w Poznaniu, ul. Konopnickiej 5 m. 3, podaje do wiadomości, że wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, które mają swych pracowników zrzeszonych w Związku, otrzymują na podstawie zaświadczenia ze Związku karty żywnościowe I kategorii.

Zebrania w dniu 5 grudnia br.

Organizacja Młodzieży T. U. R. Zebranie wszystkich członków o godz. 18.30 w lokalu OM TUR przy ul. Klonowicza 3. Przybycie obowiązkowe.

Zebranie Męskiego Chóru Kościelnego pod wezw. św. Kazimierza Poznań-Jeżyce odbędzie się dnia 7. 12 o godz. 18-tej w salce parafialnej. Obecność członków konieczna. Lekcje śpiewu odbywają się we wtorki i piątki o godz. 19-tej w salce parafialnej. Zarząd.

Napad na szosie obornickiej

(M) Pracownik PKP ob. Kierzynka, wracający po służbie rowerem do miejsca zamieszkania w Suchym Lesie, zatrzymany został w ubiegły piątek o godz. 10-tej na szosie obornickiej w okolicy Winiar przez nieznanego osobnika w mundurze wojskowym. Osobnik ten po krótkiej rozmowie strzelił z broni palnej, mierząc w głowę zatrzymanego i zbiegł. Kula na szczęście przeszła tylko przez obydwa policzki nieszczęśliwego, którego wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

Nie jest to odosobniony wypadek napaści w tej właśnie okolicy. Byłoby wskazanym wzmocnić patrole milicyjne wzdłuż szosy obornickiej, aby ludziom wracającym późno od pracy zapewnić bezpieczne dojście do domu.

Z życia Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Wyrok śmierci w Rawiczu

(c) Poznański Sąd Specjalny rozpatrywał w dniu 22 ub. m. na sesji wyjazdowej w Rawiczu sprawę VD III kategorii Marcina Górnego. Górny był oskarżony o to, że w czasie okupacji jako stróż obozu dla internowanych bił i ograbiał Żydów. Zanotowano również wypadki, gdzie oskarżony kazał rozbierać się Żydom w porze zimowej i stać nago na śniegu i mrozie.

Sąd wydał na Górnego wyrok śmierci wraz z utratą wszelkich praw obywatelskich i honorowych.

GNIEZNO

W auli Państw. Liceum im. Bolesława Chrobrego odbyło się zebranie organizacyjne fotoamatorów z miasta Gniezna i powiatu, zwołane z inicjatywy Referatu Kultury i Sztuki przy starostwie powiatowym. Z ramienia Zarządu Miejskiego był obecny ob. Jan Rożewicz, kierownik Miejskiego Referatu Kultury i Sztuki.

Wybrano jednogłośnie prezydium zebrania w składzie: przewodniczący ob. Jerzy Kłysik, członkowie ob. ob. Franciszek Sobański i Helena Michalakówna, po czym przystąpiono do wyboru zarządu i innych władz organizacyjnych nowozawiązanego Stowarzyszenia Miłośników Fotografii w Gnieźnie. Wybrano zarząd z ob. Kłysikiem jako prezesem na czele. Następnie ob. E. W. Ślepowron-Repczyński zreferował sprawę urządzenia wystawy fotografii artystycznej w Gnieźnie oraz sprawę wzięcia udziału w Wystawie Fotografików Wielkopolskich w Poznaniu w połowie grudnia br.; po krótkiej dyskusji nad powyższymi sprawami, poruczono Zarządowi urządzenie wystawy gnieźnieńskiej na dzień 7 grudnia br. oraz wzięcie udziału w wystawie poznańskiej.

Sekretariat Stowarzyszenia Miłośników Fotografii w Gnieźnie mieści się tymczasowo przy ul. Marsz. Stalina 13. pr

Kogo zrehabilitowano? Przed Sądem Grodzkim w Gnieźnie odbywają się w dalszym ciągu rozprawy rehabilitacyjne, budząc nieustanne zainteresowanie społeczeństwa. Rehabilitację uzyskały w dniu wczorajszym Natalia Fabiś i Irena Fischerówna, odrzucono natomiast wnioski Marty Grauke, której sprawę, jak już wspominaliśmy, swego czasu odroczono, oraz Jadwigi Frąckowiak. (pr)

Kalisz chce mieć solidnych kupców

Postulaty kupieckie stara się zrealizować na terenie Kalisza Zawodowy Związek Kupców, który pod różnymi nazwami działa już od 700 lat. Związek obejmuje wszystkie branże kupieckie do sprzedawców rynkowych włącznie. W Kaliszu uruchomiono 585 sklepów z przewagą spożywczych i owocarni. Staraniem kupiectwa zbiera się co dwa tygodnie komisja cennikowa, ustalająca ceny na towary Kwestia uczciwego zarobku kupca jest na razie dość trudna ze względu na brak miejsc zakupów ze źródeł fabrycznych.

Związek stara się o dokształcenie tzw. „wojennych kupców" przez zorganizowanie odpowiednich kursów. Takich właścicieli placówek handlowych jest w Kaliszu około 40%. Niektórzy z nich, to zwykli spekulanci, psujący opinię solidnych kupców. Jednostki nieodpowiednie Związek stara się wyeliminować przez odpowiednie opiniowania u czynników miarodajnych.

Następną bolączką jest sprawa przestrzegania godzin handlu. Dotyczy to przeważnie różnego rodzaju owocarń, w których można się napić także wódki, przez co otwarte są poza godzinami. Zw. domaga się dalej przestrzegania branżowości. Dziwny widok przedstawia wystawa sklepowa, gdzie obok proszków do prania znajdują się buty, obok jabłek aparat fotograficzny, albo komplet bielizny damskiej, a przy kiełbasie żelazko elektryczne.

Związek Kaliskich Kupców cieszy się dużym zaufaniem władz, dowodem czego jest powierzenie Związkowi rozdziału towarów kontyngentowych do sklepów spożywczych. W czasie okupacji sztandar Związku, wszystkie dokumenty, przywileje i nadania zostały przez hitlerowców zniszczone. Na czele Związku stoi obecnie zasłużony dla kupiectwa kaliskiego działacz ob. Stefan Rydzewski, sprawujący funkcje prezesa od 15 lat. Z rozporządzenia Izby Handlowo-Przemysłowej w Poznaniu przeprowadzana jest w Kaliszu rejestracja wszystkich placówek handlowych i przemysłowych. Wo

CHODZIEŻ

Pomoc społeczna. Powiatowy Komitet Opieki Społ. projektuje utworzenie Powiatowego Domu Sierót w Chodzieży. Organizacje oraz Związku oddają z urządzanych zabaw pewien dochód na ten cel. Ko

Zjazd powiatowy Polskiej Partii Robotniczej odbył się w ub. niedzielę przy licznym udziale delegatów. Referaty wygłosili: sekr. pow. P. P. R. ob. Dominiak na temat szkodliwej działalności jednostki i sytuacji robotniczo-chłopskiej oraz referent propagandy masowej ob. E. Czerny o demokracji z 1939 r. i 1945 r.

Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego zdał cenzor prasy ob. Daleki i ob. Kinierski. W dyskusji omawiano sprawy miejscowe.

Powiat chodzieski w świadczeniach rzeczowych. Za czas do 20. 11. 1945 r. świadczenia rzeczowe w powiecie chodzieskim wynoszą: w kontyngencie żytnim 62,9%, (zboże ogółem 53,8%), w kontyngencie ziemniaczanym 81,8%.

Urząd Ziemski obsadził w powiecie chodzieskim 300 rodzin rolniczych na 252 gospodarstwach.

ŻNIN

Kultura niemiecka. W związku z ekshumacją zwłok bohaterów naszych, zamordowanych przez zbirów hitlerowskich i dochodzeniach, przeprowadzanych przez władze sądowe, wychodzą na jaw szczegóły, które doskonale charakteryzują kulturę i cywilizację pruską.

W chwili wkroczenia wojsk niemieckich do miasteczka Rogowo w powiecie żnińskim dokonywano szeregu samosądów na bezbronnej ludności polskiej.

Pewnego dnia przyprowadzono na miejsce kaźni pod mury tartaku Polaka Jana Zanto z Czewujewa, którego rozstrzelało 3 żołnierzy pod komendą oficera. Świadkowie tej zbrodni, kobiety niemieckie, podziękowały oficerowi za wykonanie zbrodni oklaskami i wręczyły... kwiaty (!). Czy to nie wymowne? (ek)

JAROCIN

Dnia 9 grudnia br. o godz. 11-tej w lokalu ob. Hildebranda odbędzie się zebranie Stronnictwa Pracy, na które zarząd zaprasza członków i sympatyków.

Bolączki Sławy

Sława, piękne miasteczko, położone w niewielkiej odległości od dawnej granicy z r. 1939, rozwija się pomyślnie, a liczba mieszkańców już niewiele się różni od przedwojennej. Polacy stanowią 90 proc. ludności. Element niemiecki, liczebnie bardzo słaby, odznacza się jednak wielką hardością i butą, co niewątpliwie jest skutkiem zbyt „czułej" opieki ze strony miejscowej milicji. — W ogóle milicja wymaga u nas gruntownej reorganizacji, chociażby z tego względu, że pierwszy komendant, który ją tworzył, był — jak się okazało — Niemcem z Łodzi i nawet eks-gestapowcem. Z chwilą, gdy U. B. wpadł na jego trop, ulotnił się wraz z kilku przyjaciółmi i dziś prawdopodobnie jako członek jakiejś bandy N. S. Z. grabi polskie mienie. Ale i po jego odejściu stosunki w milicji sławskiej nie są idealne. Milicjanci przychodzą z Niemkami na zabawy polskie, co wśród publiczności polskiej wywołuje zrozumiałe wzburzenie. Czas, by wglądnęły w te sprawy władze nadzorcze.

Drugą bolączką Sławy — to brak prądu elektrycznego, który obecnie w porze zimowej bardzo silnie daje się we znaki. Elektrownia miejscowa została zniszczona. Od paru miesięcy obiecuje się, że Sława otrzyma prąd z Głogowa. Ale — jak dotychczas, skończyło się na obietnicach. A jest tu i parę placówek przemysłowych już uruchomionych, które na razie pracują ręcznie, ale posiadają maszyny na prąd i mogłyby znacznie wzmóc produkcję, gdyby otrzymały energię elektryczną. — Może by przecież można zrealizować poczynione obietnice.

ŚREM

Kursy dla dorosłych. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum w Śremie zamierza uruchomić kursy dla dorosłych z programem gimnazjalnym i licealnym, chcąc w ten sposób umożliwić wszystkim zdobycie odpowiedniej wiedzy. Nauka odbywałaby się w godzinach popołudniowych w gmachu tut. gimnazjum, byłaby więc dostępna dla wszystkich pracujących. Zrealizowanie tego projektu uzależnione jest od ilości zgłoszeń. Żeby rozpocząć naukę w jednej klasie wymagane jest minimum 12 uczniów. Zachęca się zainteresowanych do skorzystania z tej okazji podniesienia poziomu swego wykształcenia. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Państw. Liceum i Gimnazjum w Śremie.

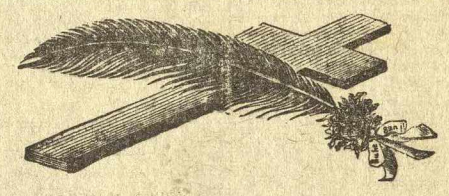

Dnia 3 grudnia 1945 roku zmarł nagle śp.

Prof. dr Bolesław Kowalski

Dyrektor Zakładu Położniczo-Ginekologicznego Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego w Poznaniu

Śp. Zmarły zajmował stanowisko to od roku 1919, poświęcając pracę Swoją bez wytchnienia dla dobra ogółu i pozostając na posterunku do ostatniej chwili życia.

Śmierć śp. dra Kowalskiego, jako jednego z najwybitniejszych fachowców z dziedziny położnictwa i ginekologii, stanowi dla Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego dotkliwą i niepowetowaną stratę. Toteż z prawdziwym żalem żegnamy tego niestrudzonego lekarza i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu
(—) Zygmunt Piękniewski

Przewodniczący Poznańskiego Wydziału Wojewódzkiego
(—) dr F. Widy-Wirski
Wojewoda Poznański

Za Administrację Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego
(—) mgr pr. Józef Radzicki
Naczelnik Wydziału Samorządowego

Poznań, dnia 3 grudnia 1945 r.

Dnia 3 grudnia 1945 roku zmarł nagle na udar serca, przeżywszy lat 60, nasz najukochańszy syn, mąż i ojciec, śp.

dr Bolesław Kowalski

profesor Uniwersytetu Poznańskiego,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina

Msza św. żałobna odprawi się w czwartek, dnia 6 grudnia br., o godzinie 9-tej w Zakładzie Położniczo-Ginekologicznym P. W. Z. S. w Poznaniu, ulica Polna 33, skąd nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz parafii jeżyckiej.

Dnia 3 grudnia 1945 roku zmarł nagle, w 60-tym roku życia, nasz drogi

Prof. dr Bolesław Kowalski

dyrektor Kliniki Położniczo-Ginekologicznej U. P.

W zmarłym straciliśmy naszego wybitnego nauczyciela i wychowawcę oraz wielkiego przyjaciela młodzieży.

Grono asystentów Kliniki Położniczo-Ginekologicznej Uniwersytetu Poznańskiego

---

Dnia 1 grudnia 1945 r. zmarł śmiercią tragiczną mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Józef Judek

emeryt kolejowy

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 grudnia br., o godz. 10,45 w Górczynie. Msza żałobna w czwartek, 6 grudnia, o godz. 8-mej w kościele św. Marcina, przy ul. Fredry.

W nieutulonym smutku żona, dzieci, zięć, synowe i wnuki

ul. Półwiejska 38. 14624

W dniu 29 listopada 1945 zasnęła w Bogu w Dusznikach, namaszczona ostatnimi Olejami św., po długich, ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, teściowa, babka i prababka śp.

z Dyzmańskich

Maria Śmigielska

przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, dnia 3 grudnia, na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu.

W piątą rocznicę śmierci śp.

Kazimierza Śmigielskiego

mgr praw

zamęczonego w obozie w Oranienburgu, odprawiona zostanie we wtorek, dnia 4 grudnia, o godz. 8-mej w kościele farnym

msza św.

za spokój jego duszy i duszy matki śp.

Marii Śmigielskiej

W ciężkim smutku pogrążona **rodzina**

Poznań, Duszniki, Bydgoszcz. 14497

Dnia 3 grudnia 1945 roku zmarł nagle na udar serca, w 60-tym roku życia, długoletni, nieoceniony dyrektor

Prof. dr Bolesław Kowalski

W zmarłym traci zakład niezmordowanego kierownika naukowego, dzielnego organizatora i wybitnego specjalistę, strzegącego zdrowia polskich matek, oraz wychowawcę szeregu pokoleń lekarzy i położnych.

Msza św. żałobna odprawi się w czartek, dnia 6 grudnia br. o godzinie 9-tej w Zakładzie Położniczo-Ginekologicznym, następnie eksportacja zwłok na cmentarz parafii jeżyckiej.

Zakład Położniczo-Ginekologiczny Pozn. Wojew. Związku Samorz.
Poznań, ulica Polna 33.

14370 Poszukujemy
suchej składnicy
ca 200 m², przeprowadzimy remont
Zjedn. Przemysłu Papierniczego
Poznań, ul. Przemysłowa 19 tel. 16-24

Sekretarkę obeznaną z wszelkimi pracami biurowym i pisaniem na maszynie ew. stenografią przyjmie zakład przemysłowy.
Oferty z życiorysem „Głos Wielkopolski" nr 14264

Restauracja PASAŻ
Ratajczaka 15
telefon 23-24
14339
Śniadania Obiady Kolacje
— Ceny niskie —

KUPUJE
radioodbiorniki, lampy, przyrządy pomiarowe, książki radiotechniczne, radiosprzęt, w każdej ilości
„RADIOEKSPERT"
POZNAŃ, ul. Śniadeckich 1, I piętro, róg Focha
2 min. drogi od dworca Zachodniego
Radiomontera, radiotechnika obznajmionego z naprawą odbiorników do radiolaboratorium na korzystnych warunkach przyjmę natychmiast

Dyrekcja
Państwowego Monopolu Spirytusowego
Wytwórnia w Poznaniu
podaje niniejszym do wiadomości, że rozpoczęła skup butelek po wyrobach monopolowych na następujących warunkach:

za butelki 1/1 litrowe po zł 4.—
„ „ 1/2 „ „ „ 3.—
„ „ 1/4 „ „ „ 2.—

Przyjęciu podlegają tylko takie butelki monopolowe, które nie mają pęknięć i szczerb ani skaz są czyste bez zanieczyszczeń, pleśnią, mlekiem, naftą, olejami, cuchnącymi płynami itp.

Najmniejsza ilość jednorazowo nabyta, winna wynosić najmniej 100 sztuk butelek jednej pojemności.

Butelki fasonowe po wyrobach wódek gatunkowych przyjęciu nie podlegają.

Bliższych informacji udziela Wytwórnia P. M. S. w Poznaniu, ul. Komandoria nr 5.
k 933

„FARMACHEMIA"
Poznań, ul. Libelta nr 11 tel. 26-02
Podaje do wiadomości, że z dniem 1-go grudnia b. r. uruchomiliśmy
DZIAŁ ANALITYCZNY
Wykonujemy wszelkie analizy surowców chemikalii, tłuszczów oraz specyfików chemiczno-farmaceutycznych. 14359

Szan. Odbiorcom podaję do wiadomości że z dniem **4 grudnia 45** otworzyłem skład papieru galanterii, dewocjonaliów przy ul. GOŁĘBIEJ 2
N. WOJCIECHOWSKI
Hurt. dawniej Stary Rynek 90, I p. Detal. 14469

Kalendarzyk HARCERSKI 1946
zawiera PODSTAWOWE WIADOMOŚCI - O ORGANIZACJI HARCERSTWA TERENOZNAWSTWIE, PIONIERCE SYGNALIZACJI, SAMARYTANCE ITP
do nabycia:
SKŁADNICA HARCERSKA
PUNKTY SPRZEDAŻY: KRAKÓW, UL. DUNAJEWSKIEGO 1, RYNEK GŁ. 5 i WSZYSTKIE SPÓŁDZIELNIE I SKŁADNICE HARCERSKIE W POLSCE
CENA zł. 20.-

Na Gwiazdkę
wykonuje
Płaszcze
Suknie
Bluzki 14275
Poranniki
Wytw. Konf. Damskiej
M. Malinowski
Słowackiego 17 m. 7 I. p.
dawn. Stary Rynek

FABRYKA JELIT SZTUCZNYCH
dawn. U-DARM
Bielsko, ul. Batorego 6
przyjmuje zamówienia. Wysyłka zaliczeniem pocztowym lub kolejowym 14485

Zabawki • Ceramika • Rzeźby
kapce zakopiańskie - wyroby wełniane
Dom Handlowy • Pocztowa 15
14310

Kamienie młyńskie nowe
franc. 1200 mm, kwarc.-szmergl do śrutowania, nowe 1100 i 1200 mm, w pierwszej jakości korzystnie poleca:
Fa Maszyny i Przybory Młyńskie, Poznań, ul. Chełmońskiego 4, tel. 67-08. 14318

Kupię
kocioł parowy stojący
pow. ogrzewalna 10 m² ciśnienie 2—4 atm.
Szczegółowe oferty „Par" Poznań, Ratajczaka nr 7 pod 1176 14489

Uwaga, Milusińscy!
W RESTAURACJI I KAWIARNI
„PARK WILSONA"
ul. Marszałka Focha nr 40
przybędzie na popołudniówkę w czwartek 6 bm. (od godz. 15—18-tej)
Św. Mikołaj
Bajeczki opowie CIOCIA DANKA
Tańczy i śpiewa 8-letnia TERENIA KAWECKA
Czysty dochód przeznacza się na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.
Uwaga: Paczuszki dla dzieci składać mogą rodzice poprzednio u portiera. Przyjmujemy dary i dla biednej dziatwy. k 938

RADIOTECHNIK
dobry fachowiec jako udziałowiec
14372
może się zgłosić w firmie
„Renowa", Stary Rynek 23

Manometry kontrolne 30 i 250 atm kupi
Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Poznaniu ul. Matejki 55 14314

Monterów samodzielnych
na specjalnych warunkach od zaraz
Brzeskiauto Poznań
Jakuba Wujka 8
14299

Zaufany książkowy (wa)
potrzebny, możliwie obeznany w zakresie młynarstwa
MŁYN LUBASZ — pow. Czarnków
14442

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47
13977

Dzierżawy
Domek (pokój kuchnia) ogród, pole, łąka 4 morgi, 3 klm. od Poznania na ogrodnictwo do wydzierżawienia. Oferty: Par Poznań, Ratajczaka 7, pod 1153. 14346

W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem kalendarzowym zwracam się do P. T. Odbiorców z uprzejmą prośbą, aby już teraz pomyśleli o uzupełnieniu swych kompletów do buchalterii przebitkowej systemu
«Definitiv» Be-Ge
Pragnę w pierwszym rzędzie zaspokoić zapotrzebowanie swych odbiorców, co jednakże w styczniu i lutym, z uwagi na zwiększone zapotrzebowanie, może napotkać na znaczne trudności.
W Poznaniu proszę kierować swoje zapotrzebowania u mego przedstawiciela: Irena Graczyńska, ul. Grochowska 26.
Bogdan Graczyński dypl. handl. Katowice, ul. Mielęckiego 3 tel. 308-96
k925

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

W trzecią bolesną rocznicę śmierci naszej najdroższej córki i siostry śp.
Leonardy Szambelan
odprawioną zostanie 5 grudnia o godz. 8.30 msza św. w Kościele św. Marcina, przy ul. Fredry.
14423 **matka i rodzeństwo**

Lekarskie

Dentysta — gdzie może się osiedlić? Poznańskie — lub tereny zachodnie. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14395.

Wolne posady

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacyjny — poszukuje kilku **inżynierów i techników** z działu drogowo-mostowego. Zgłaszać się osobiście, względnie listownie do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, pokój 326, III p. k 827

Pierwszorzędna Restauracja—Kawiarnia w Poznaniu poszukuje kierownika-dyrektora sali. Oferty proszę kierować do „Głosu Wielkopolskiego" pod nr 14132

Rutynowaną książkową obeznaną z wszelkimi pracami biurowymi przyjmie od zaraz „Babka", W. Kasprzyk, Poznań, Różana 12. 14434

Książkowy-bilansista doświadczony w swym zawodzie potrzebny zaraz. Stacja Traktorów, Poznań, Dąbrowskiego 7, tel. 61-15. 14414

Rutynowany **księgowy-bilansista**, tylko siła pierwszorzędna, od zaraz potrzebny. Pisemne oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14402.

Lakierник samochodowy, dwóch uczni potrzebnych od zaraz. Dąbrowskiego 97a. Leon Welber. 14441

Dziewczyna przychodnia 3 osoby potrzebna. Wierzbięcice 19 m. 4. 14447

Szofer-mechanik i przedstawiciele potrzebni do fabryki cukierków Oferty z życiorysem Grottgera 12 m. 5. 14465

Gospodyni potrzebna do restauracji zaraz. Grobla 17 m. 17. 14491

Biurowa znajomością administracji. Radioeksport, Śniadeckich 1. 14407

Chłopiec do posyłek potrzebny. Atom, Woźna 9. 14379

Krawców na damskie płaszcze przyjmie J. Szkudlarek, Wały Zygmunta Augusta 10 14471

Chłopca uczciwego do posyłek zaraz. Brzeskiauto, Jakuba Wujta 8. 14530

Szuka posady

Sprawacz z praktyką szuka posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 14285.

Kosmetyczka skórna, obejmie pracę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14325.

Nauka

Szkoła tańców baletmistrza Szczurka, kursy stepa, swinga, mazura. Zapisy Przecznica 3 m. 8. 14296

Szkoła tańców „Szczurkówna-Szczurek, Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 14061

Kursy pisania na maszynie, metodą ślepą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Maszyny Biurowe, Poznań, Al. Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listownie. 14456

Osobiste

Za złożone nam życzenia oraz kwiaty z okazji ślubu dnia 27 11 br składamy na tej drodze nasze serdeczne podziękowanie. Weronika z Nowickich, Hieronim Zwierzyńscy. 14413

Sprzedaże

Meble różne okazyjnie. Magazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6 12687

Elektryczne kuchenki - piecyki, żelazka, lampy radiowe i karbidowe, artykuły elektro-radiotechniczne kupuje, sprzedaje St. Karge i W. Lijewski, Wrocławska 28/29, tel. 39-67. 12951

Radio 5-lampowe „Nora" super zmienny sprzedam. Focha 186 m. 3. 14415

Na Mikołaja barwne malowanki dla dzieci „Malarz w Zoo", „Malarz na podwórku" — dostarcza hurtowo Wydawnictwo „Awir" Katowice, Słowackiego 24. k 908

Naprawa wiecznych piór, fachowo szybko. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 14072

Szkło okienne i przybory szklarskie zakup i sprzedaż. „Patria" Spółka z ogr. odpow. Poznań, Zygmunta Augusta 1, tel. 49-40. 14078

Maszyny biurowe Pieprzycki Poznań, Marcinkowskiego 26, kupno — sprzedaż — naprawa. 14236

Radioaparaty, wszelki sprzęt radiowy elektrotechniczny, instrumenty muzyczne oraz fortepiany, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania kupuje, sprzedaje Firma „Emka", Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. 14235

Gwintowniki do haceli wojskowych i normalnych poleca „Hatech" Marcina 65. 14342

Srebrne wyroby, złote, porcelanę antyki kupuje — sprzedaje przyjmuje komis „Lamus" Sieroca 5/6. 14335

Półszorki robocze nowe i używane sprzedaje. Górna Wilda 63 m. 1. 14213

Tapety poleca Zb. Waligórski, Wielka 9, wejście z Szewskiej. 14246

Futra męskie. Wierzbięcice 26 m. 6. 14280

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze Kochanowicz Ska. Plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 14334

Materiały męskie, damskie oraz bieliznę damską w najprzedniejszych gatunkach. Kwintkiewicz, Półwiejska 35. 14336

Do oddania 12 pługów dwuskibowych, nowych, do odebrania w Katowicach, pojedyńczo lub w całości, za towary mięsne dla załogi. Oferty kierować pod znak „pilne", do Biura Ogłoszeń P. A. R., Oddział Katowice, Jana 11. k 923

Artykuły elektrotechniczne, Czerwonej Armii 2 (KaDeHa) przy Zamku. hotel Britania. 14153

Powozy kryte, otwarte, same mało używane, gotowe do jazdy. Adamski, Piaskowa 7. 14421

Sprzedam regały kolonialne, wagę 200 kg. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14425.

Papiery pakowe, torebki i szpagaty poleca Z. Twardowski, Wroniecka 24 (dawniej Woźna 11). 14429

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Suknię ślubną sprzedam. Chełmońskiego 3 m. 6. 14307

Kartony wysyłkowe poleca Z. Twardowski, Wroniecka 24 (dawniej Woźna 11). 14428

Sprzedam korzystnie dobrze prosperujący lokal, kawiarnię i cukiernię, z całkowitem urządzeniem. Do tego magiel. Mieszkanie przy lokalu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14430.

Bufet prawie nowy, bogato rzeźbiony, ciemny dąb, wewnątrz mahoń, 2 kojce dziecięce. Młyńska 2 m. 13. 14437

Książki lekarskie i farmaceutyczne dla studiujących. Młyńska 2 m. 13. 14438

Beczki 100 kg, dwoma dnami, większej ilości sprzedam. Adr. wskaże „Głos Wielkopolski" nr 14448.

Sprzedam wyrośnięte, zdatne do hodowali dwie pary bobrów błotnych, nutria. S. Marcinkowski, Karolewo, poczta Bojanowo, pow. Rawicz. 14449

Biurko antyk, obraz (Ujheli) sprzedam. św. Marcina 62, sklep. 14470

Patefon elektryczny, na 10 płyt okazyjnie. Oferty: „Par" Ratajczaka 7 pod 1185. 14476

Meble wszelkiego rodzaju sprzedaje 9—16. Lokal Licytacji, Brunon Trzeczak, Stary Rynek 48. 14477

Kasy National 9, obsługa na prąd oraz ręczną obsługę, maszynę do pisania, pianino, dywan, meble biurowe i pokojowe okazyjnie sprzedaje Lokal Licytacji, Brunon Trzeczak, Stary Rynek 48. 14478

Jak fotografować? Podręcznik dla fotografów i fotoamatorów, najnowsze wydanie, wysyła za zaliczeniem pocztowym. dla odsprzedawców rabaty. Hurtownia Fotograficzna, Kraków, Gołębia 6. 14482

Dachówki (Karpiówki), cegły sprzedamy korzystnie. Wiadomość telef. 67-36. 14493

Buty angielskie, nowe, wielkość 42. Staszica 1 m. 11. 14409

Sprzedam tanio okucia do drzwi i okien. Reimann, Plewiska, pow. Poznań, ul. Grunwaldzka 52. 14400

Obrazy na sprzedaż. Czerwonej Armii 5 m. 10 14392

Waltornię podwójną sprzedam. Górna Wilda 116 m. 8. 14388

Sprzedam ślubną suknię, welon. Strzelecka 29 m. 5. 14387

Łóżko żel., czarne, godz. 14—16. Rybaki 31 m. 9. 14374

„Centrokomis" futra, lisy, blamy, skórki, zakup, sprzedaż. Marcinkowskiego 19. 14458

2 silniki 3 fazowe 6.5 kw. w nowym stanie, wodoodporne Siemens, W. 500 k. 940 obrotów sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14494.

Kupna

Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Trojanowski, Walki Młodych 18. 11387

Materiały wełniane, podszewki skupuje Fr. Zieliński, Poznań, pl. Wolności 4 m. 3. 13947

Maszyny do pisania liczenia buchalteryjne, nawet zepsute, połamane (na części) kupujemy W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 14073

Kalafonię, szelak, stearynę, woski, tłuszcze zwierzęce i roślinne oraz wszelkie chemikalia kupujemy. Hurtownia Drogeryjna, Poznań, Półwiejska 39, tel. 19-63. 14160

Kamienie do zapalniczek kupuje stale „Hatech" św. Marcina 65. 14343

Książki szkolne, naukowe, powieściowe kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Wilda nr 59. 14377

Sukienki, materiały, artykuły damskie, futra kupię. Ratajczaka 35, skład 3. 14472

Łożyska kulkowe artykuły techniczne, pasy, węże gumowe i parciane, narzędzia, kupuje **Centrala łożysk** kulkowych i materiałów technicznych Poznań, Ratajczaka 15 (kino Apollo). 14068

Deski sosnowe 14—15 i 20 mm grubości, wagonowej dostawy poszukuję. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14451.

Maszynę pisania przenośną, polskie czcionki kupię. Przecznica 9 m 8, godz. 14—18. 14450

Płyty gramofonowe taneczne, koncertowe kupię. Jasna 3 m. 6, godz. 15—20. 14295

Perferówkę maszynę do szycia drutem nożyce introligatorskie. Atom, Woźna 9. 14378

Radioodbiorniki, książki radiotechniczne, przyrządy pomiarowe, lampy radiowe, radiosprzęt, w każdej ilości zakupi. Radioekspert, Poznań, Śniadeckich 1, I piętro, 2 min. od dworca Zachodniego. 14406

Futro karakułowe lub silowe kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14408.

Aparat fotograficzny „Contax" „Leica", „Retina", kupimy za gotówkę. „Perfecta", Poznań, Kantaka 8 m 9. 14490

Biurko i stolik pod maszynę, jasne, korzystnie kupię. Witkowski. Marcin 18 m. 1. 14487

Gorczyce zakupimy. Oferty: „Par", Poznań, Ratajczaka 7 pod 1178. 14480

Wózek ręczny kupię. Oferty: „Par", Ratajczaka 7 pod 1182 14479

Zegar kontrolny do zapisywania potrzebny. Oferty: „Par", Ratajczaka 7 pod 1186. 14475

Narzędzia ślusarskie, stolarskie kupuje stale „Hatech", św. Marcina 65. 14351

Łożyska kulkowe kupuje stale „Hatech", św. Marcina 65. 14353

Zamiana

Zamienię maszynę do szycia Singera na ciemne ubranie. Dąbrowskiego 8 m. 7. 14383

Pieniądz

100.000 przystąpię jako wspólniczka. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14410.

Mam obszerny lokal śródmieściu, przyjmę wspólnika gotówką do założenia przedsiębiorstwa. Pierwszeństwo hurt lub fabrykacja. Zgłoszenia „Par", Ratajczaka 7 pod 1190. 14473

Wolne lokale

Zaraz oddam w dobrym miejscu lokal na fryzjernię. Przystąpię do spółki. Wiadomość: Poznań, ul. Siemiradzkiego 10, drogeria „Wilsona". 14398

Obszerny lokal śródmieściu odstąpię. Zgłoszenia: „Par", Ratajczaka 7 pod 1189. 14474

Szuka lokalu

Pokój na biuro, parter, pierwsze piętro poszukuje. Wejman, Kościelna 17. 14376

Inżynier poszukuje 2 pokoi nieumeblowanych, kuchnią lub bez. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14391.

Poszukuję lokalu na skład, może być do wyremontowania. Oferty: „Par", Ratajczaka 7 pod 1173. 14488

2—3 pokoi kuchnią, możliwie śródmieście poszukuję. Dam odstępne lub zwrócę remont. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14452.

Pokoju meblowanego, czysty, szuka samotny, starszy pan. Okolica Rynek Jeżycki lub Dąbrowskiego. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 14435.

Pokoju umeblowanego poszukuje rodzeństwo, student i studentka. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 13795.

Zguby

Zgubiłem dokument wojskowy wystawiony przez R. K. U. Wągrowiec pod poz. 19/Wgr. Piotr Wróblewski, zam. Rudnicz, pow. Wągrowiec. k 931

Dowód osobisty, wydany przez okupanta, na nazwisko Marii Niemczynowej, Żnin, unieważniam. 14382

Zgubioną książeczkę wojskową nr SA 034316 na nazwisko Jan Zamoroczyński, unieważniam. 14389

Dnia 30 11 zgubiono portfel, dokumenty osobiste na nazwisko Stefan Rojewski, zwrot wynagrodzę. Szewska 20a m. 1. 14390

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Chełm, na nazwisko Szczepan Serkowiak. 14403

Unieważniam skradzioną legitymację na nazwisko Hanna Turska. 14411

Zgubione prawo jazdy nr 118 na nazwisko Jan Matysiak, unieważniam. 14436

Skradzione osobiste dokumenty na nazwisko Irena Bojanowiec, unieważniam. 14420

Skradzioną kartę rejestracyjną i dowód tożsamości konia nr 1647/1937 na nazwisko Józef Grzybek, unieważniam. 14419

Unieważniam skradzione dowody, własną kartę rejestracyjną R. K. U. Poznań, dowód osobisty z G. G., legitymację A. Handlowej w Poznaniu, legitymację Bratniaka S. S. S. A. H. w Poznaniu. Czesław Pawłowicz. 14426

Zaginął mi portfel z dokumentami, z ofertą kupna parceli, dokumentem konia, małą gotówką. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za dobrym wynagrodzeniem. Władysław Henka, Plewiska, p. Poznań. 14433

Skradzioną książeczkę wojskową, wykaz osobisty, kartę rejestracyjną, dowody tożsamości konia nr 1462/1930 na nazwisko Maksymilian Maukiewicz, unieważniam. 14418

Różne

Futra, kołnierze, przerabiam, reperuję. Tęczowa 24 m. 3. 14439

„Radiofal", zakład radiotechniczny, naprawa radioodbiorników, Poznań, Patrona Jackowskiego 52. 13991

Maszyny do pisania przerabiamy na polski układ nowymi czcionkami przedwojennej produkcji W. Chrzanowski — plac Wolności 2. 14071

Cyzelerskie wyroby artystyczne: kielichy, puszki, monstrancje itp wykonuje solidnie Kazimierz Sobik, Kraków, Miodowa 20 m. 6. 14484

Przedstawiciela na galanterię zaprowadzonego w rejonie poszukuje Hurtownia Galanterii w Łodzi. Panowie z prima referencjami zechcą przesłać oferty „Par" Kraków, Rynek Główny 46, pod „130". 14481

Zapowiedzi

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. bednarz Jan Lipiński, stanu wolnego, zam. w Kowalewie, pow. Wschowa, syn robotnika Pawła Lipińskiego i tegoż małżonki Marianny z domu Butrykowska, zam. w Włocławku, ul. Królewiecka 5; 2. Janina Szczepanik, panna, bez zawodu, zam. w Kowalewie, pow. Wschowa, córka rolnika Jana Szczepanika i tegoż małżonki Heleny z domu Włosińska, zam. w Kowalewie, pow. Wschowa, zamierzają zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Wschowa, Południe, w gromadzie Kowalewo oraz w „Głosie Wielkopolskim". Wschowa, dnia 5. 11. 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego: (—) Kalmarczyk. k 927

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Bolesław Moskal, stanu wolnego, ur. 11 2. 1926 r., zam. w Kargowej, pow. Wolsztyn, przedtem w Bilsku, pow Janów Lubelski, syn rolnika Mateusza i tegoż żony Feliksy z domu Kowalska; 2. bez zawodu Irena Piotrowska, stanu wolnego, ur. 15. 5. 1928 r., zam. w Kargowej, ul. Dworcowa nr 15, pow. Wolsztyn, córka ślusarza Jana Piotrowskiego i tegoż żony Anny z domu Filipowska, oboje zam. w Kargowej, pow. Wolsztyn, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Kargowej i czasopiśmie „Głos Wielkopolski" w Poznaniu. Kargowa, dnia 24 listopada 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: podpis nieczytelny. k 921

Nr 131/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Ignaczak Bolesław, stanu wolnego, obuwnik, zam. w Potrzanowie, pow. obornickiego, syn obuwnika Władysława Ignaczaka i tegoż żony Franciszki z domu Olszewska, zam. w Kopaszynie, pow. wągrowieckiego; 2. Maciejewska Zofia, stanu wolnego, bez zawodu, zam. w Potrzanowie, pow. obornickiego, córka adoptującego Józefa Maciejewskiego, zmarłego w 1939 roku w Rogoźnie i tegoż żony Anny z domu Ignasiak, zam. w Potrzanowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym w Murowanej Goślinie, w „Głosie Wielkopolskim" w Poznaniu i w sołectwie gromady Potrzanowo. Murowana Goślina, dnia 29 listopada 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: podpis nieczytelny. 14363

Zapowiedzi. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. p. kupiec Prokopiszyn Stanisław Mieczysław, stanu wolnego, zam. w Lwowie, obecnie w Rzeszowskim Pułku Aprowizacyjnym w Kępnie, syn niezamężnej Marii Prokopiszyn, zam. we Lwowie; 2. p. bez zawodu Czerwińska Marianna, stanu wolnego, zam. w Zalesiu-Wielkim, pow. Krotoszyn, córka rolnika Piotra Czerwińskiego i tegoż żony Franciszki z domu Swora, zamieszkałych w Zalesiu-Wielkim, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Kobylin, w gromadzie Zalesie-Wielkie i gazecie „Głos Wielkopolski" Kobylin, dnia 28 listopada 1945 r Urzędnik Stanu Cywilnego: (podpis nieczytelny). 14405

Spis zapowiedzi nr 44/1945. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. czeladnik zdunski Kazimierz Grodzki, stanu wolnego, zam. w Krobi, ul. Kobylińska nr 14, syn obuwnika Józefa Grodzkiego, zam. w Krobi i zmarłej żony jego Marianny, ur. Konarska, ostatnio zam. w Krobi; 2. panna Maria Barbara Kubacka, bez zawodu, zam. w Krobi, ul. Kościelskie nr 6, poprzednio w Rolbachgraben, pow. Kirchbach (Steiermark), córka kupca Wiktora Kubackiego i żony jego Antoniny, ur. Kaczmarek, zamieszkałych w Krobi chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Krobi i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Krobia, dnia 29 listopada 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego: Frąckowiakowa. 14399

Spis zapowiedzi Nr 173/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Roman Heinze, robotnik, stanu wolnego, zam. w Siemience, pow. kępiński, syn niezamężnej robotnicy Rozalii Heinze, zam. w Brodau (Saksonia); 2. Pawłowicz Maria, krawcowa, stanu wolnego, zam. w Siemience, pow. Kępiński, poprzednio w Pare, pow. Pińsk, córka rolnika Maksymiliana Pawłowicza i tegoż małżonki Tatianny z domu Bąk, zmarłych, ostatnio zam. w Pare, pow. Pińsk, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym w Laskach i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Laski, dnia 27 listopada 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (Jański). k 934

Nr zapowiedzi: 26/45. **Zapowiedź.** Podaje się ogólnej wiadomości, że 1. Kupiec Marian Jankowski, stanu wolnego, ur. 3. VIII. 1897 r. w Luszewie, wyznania rzymsko-katolickiego, zamieszkały w Sperlingswinkel powiat Głogów, syn nieżyjących, rolnika Aleksandra Jankowskiego i tegoż małżonki Agnieszki z domu Piątkowskiej, ostatnio zam. w Luszewie powiat Ciechanów; 2. krawcowa, Maria Bacdorf, stanu wolnego, ur. 4. 12. 1912 r. w Białokrynicy powiat Krzemieniec wyznania rzymsko-katolickiego, zamieszkała w Sławie Śląskiej, Kolonia nr 4, córka nieżyjącego rolnika Andrzeja Bacdorfa, ostatnio zamieszkałego w Białokrynicy i tegoż małżonki Joanny Bacdorf z domu Streit, zam. w Sławie Śl. Kolonia 4, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi Stanu Cywilnego. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim Sława Śl., w gromadzie Sperlingswinkel i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Sława, dnia 24 listopada 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego: (—) Kręć Mieczysław. 14125

Urzędowe

III Kg 10/45. **Sentencja wyroku.** W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 11 sierpnia 1945 r. Sąd Grodzki we Wrześni, Oddział III Karny, w składzie następującym: sędzia grodzki Drzewiecki protokolant apl. sąd. St. Koza, rozpoznawszy dnia 10 sierpnia 1945 r. sprawę z oskarżenia prywatnego Władysława Pruskiego, właściciela młyna, zam. we Wrześni, przeciwko Janowi Tonderowi, ur. 20 12 1900 r. w Zawodziu, pow. wrzesiński, synowi Michała i Stanisławy z d. Komosińskiej, mistrzowi ślusarskiemu, zam. we Wrześni, oskarżonemu o to, że 1) z końcem stycznia 1945 r. we Wrześni wobec zebranego personelu firmy Młyn Parowy we Wrześni, przedstawicieli władz powiatowych, miejskich oraz Komendy Wojennej we Wrześni wbrew prawdzie pomówił oskarżyciela pryw. o takie postępowanie i właściwości, które mogły go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla jego stanowiska i zawodu a mianowicie, że oskarżyciel we Wrześni 1939 r. był Polakiem, ale w Gubernatorstwie zrobił się volksdeutschem, że ma na to dowody, przy czym czynu powyższego dopuścił się publicznie i stwierdził go w spisanym protokole, który sam własnoręcznie podpisał; 2) z końcem kwietnia lub początkiem maja 1945 r. we Wrześni w ciągłości czynu, wobec innych osób także i Komendanta Wojennego we Wrześni wbrew prawdzie pomówił oskarżyciela prywatnego o takie postępowanie o właściwości jak wyżej, a w szczególności, że tenże przed wojną jako pracodawca bezwzględnie obchodził się ze swymi pracownikami a mianowicie, goniąc z rewolwerem w ręku pracownika swego Sikorę chciał go zastrzelić, to jest o czyny przewidziane w art. 255 par. 1 k. k. postanowił: I. oskarżonego Jana Tondera uznać winnym zarzuconych mu przestępstw z tą zmianą, że czynu opisanego wyżej pod pkt. 2) dopuścił się oskarżony jeden raz i to wobec Komendanta Wojennego we Wrześni i na zasadzie art. 255 par. 1 k. k. skazać go za każdy czyn oddzielnie na karę aresztu przez dwa miesiące i grzywnę w kwocie 300 (trzysta) złotych. II. Kary wyżej orzeczone połączyć i na zasadzie art. 31 par. 1, 2 art. 32 oraz art. 33 par. 1 k. k. wymierzyć oskarżonemu Janowi Tonderowi karę łączną w wysokości trzech miesięcy aresztu i 500 (pięćset) złotych grzywny, którą w razie nieściągalności zastąpi kara aresztu przez 20 (dwadzieścia) dni. III. Na zasadzie art. 61 par. 1 k. k. wykonanie wyżej orzeczonej zasadniczej kary aresztu zawiesić warunkowo na czas trzech lat. IV. Na wniosek oskarżyciela prywatnego Władysława Pruskiego, zarządzić ogłoszenie wyroku w wychodzącym w Poznaniu czasopiśmie „Głos Wielkopolski" na koszt oskarżonego Jana Tondera. V. Od oskarżonego Jana Tondera zasądzić na rzecz oskarżyciela prywatnego Władysława Pruskiego poniesione przez tegoż koszty postępowania, a nadto pobrać od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę sądową w kwocie 90 (dziewięćdziesiąt) złotych. Podp. Drzewiecki. k 937

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10. I. Tel. 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400. Bank Społem 25.

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Red 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Komitet. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K—8811